Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 28 CZERWCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 178

DYMISJA HUGENBERGA.

Partja niemiecko-narodowa postanowiła sama się rozwiązać.—Posłowie, należący do frakcji Hugenberga, przeszli do obozu Hitlera.

Hitler zlikwidował już wszystkie partje polityczne.

BERLIN, 27 czerwca.

MINISTER POŁĄCZONYCH RESORTÓW GOSPODARCZYCH HUGENBERG ZGŁOSIŁ NA RĘCE PREZYDENTA HINDENBURGA PROŚBĘ O DYMISJĘ.

DECYZJA ZAPADNIE JESZCZE W CIĄGU DZISIEJSZEGO WIECZORU.

UCHODZI ZA PEWNE, ŻE DYMISJA HUGENBERGA ZOSTANIE PRZYJĘTA. W TYM WYPADKU OCZEKUJĄ ROZWIĄZANIA PARTJI NIEMIECKO - NARODOWEJ.

Berlin, 27 czerwca.

W związku ze zgłoszoną dymisją przez Hugenberga zebrał się zarząd główny stronnictwa niemiecko - narodowego, aby rozważyć kwestję rozwiązania partji.

Uchwalono w rezultacie, że

KIEROWNICTWO PARTJI SAMO PRZEPROWADZI ROZWIĄZANIE STRONNICTWA.

W godzinach wieczornych delegacja zarządu partji niemiecko - narodowej przyjęta była przez kanclerza Hitlera dla uzgodnienia z nim warunków rozwiązania partji.

W sprawie tej audjencji wydany został przez biuro prasowe partji narodowo - socjalistycznej komunikat, stwierdzający, że przywódcy frontu niemiecko - narodowego postanowili dokonać sami bezzwłocznego jego rozwiązania, uprzedzonego ZAWARCIEM POROZUMIENIA PRZYJACIELSKIEGO Z KANCLERZEM HITLEREM.

Kierownicze koła narodowo - socjalistyczne dają wyraz swemu uznaniu tej decyzji wykazującej dobrą wolę kierowniczych osobistości frontu niemiecko-narodowego.

Ogłoszenie „porozumienia przyjacielskiego" nastąpi w ciągu środy. Przewidywać ma ono przejście wszystkich posłów niemiecko - narodowych w charakterze hospitantów do frakcji narodowo-socjalistycznej.

Decyzja prezydenta Hindenburga w sprawie dymisji Hugenberga ma zapaść w środę.

Berlin, 27 czerwca.

Równocześnie ze zgłoszeniem dymisji przez Hugenberga ustąpił bawarski minister gospodarki hrabia v. Quadlsny. Dymisja została przyjęta.

Berlin, 27 czerwca.

Twórca monarchistycznej organizacji „Consul" kapitan Erhardt wstąpił wraz ze swą brygadą do partji narodowo - socjalistycznej i poddany został naczelnemu kierownictwu sztafet ochronnych.

Saarbricken, 27 czerwca.

Prasa katolicka informuje, że w Palatynacie władze stosują nadal wobec kleru katolickiego niebywałe szykany. Ostatnio aresztowano 10 księży.

Berlin, 27 czerwca.

Goering wydał rozporządzenie według którego robotnicy należący do partji socjal - demokratycznej uważani być mają za wrogów państwa i traktowani według postanowień wyjątkowych przewidzianych w ustawie o stowarzyszeniach.

Berlin, 27 czerwca.

Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie mocą którego anulowane zostają mandaty poselskie do sejmu pruskiego wybrane na listy partji zblokowanych z socjal-demokratami. Pozbawiono również mandatów trzech posłów z partji państwowej m. in. zaś ministra handlu dr. Schreibera.

Berlin, 27 czerwca.

Organizacja prasy niemieckiej w Berlinie skreśliła z listy swoich członków szereg wybitnych publicystów obozu lewicowego i demokratycznego, przebywających obecnie zagranicą.

Śród wykluczonych znajduje się długoletni redaktor naczelny „Berliner Tageblatt" Teodor Wolf, redaktor naczelny „8-Uhr Abendblatt" Zucker, redaktor naczelny „Vorwaerts" Friderick Stampfer, jeden z czołowych przedstawicieli Ligi obrony praw człowieka — Max Cohen - Reuss i in.

Komunikat organizacji głosi, że dalsze pozostawanie wspomnianych dziennikarzy w związku prasy niemieckiej byłoby dla niego zniewagą.

Manifestacje przeciwko traktatowi wersalskiemu

na terenie całej Rzeszy.

Berlin, 27 czerwca.

W dniu jutrzejszym w całej Rzeszy odbędą się zgromoadzenia prtestacyjne i manifestacje przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. W Berlinie połączone związki patrrjotyczne zwołały wielki meeting do opery Krolla. Wieczorem urządzony będzie apel niemców z zagranicy przed gmachem cesarskim, zwrócony przeciwko granicom wykreślonym w traktacie pokojowym.

W tumie ewangelickim odbędzie się nabożeństwo podczas którego b. kaznodzieja cesarski wygłosi przemówienie biorąc na motto słowa: „Panie, wyzwól nas". Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie pochód oddziałów szturmowych.

Niema mowy o stabilizacji walut

i zniesieniu barjer celnych. — Ameryka dyktuje swe warunki całemu światu.

Frank francuski, szwajcarski i gulden holenderski nie są zagrożone.

Paryż, 27 czerwca (PAT).

W Waszyngtonie przypuszczają, że dzisiejszy przyjazd Moley'a do Londynu dokona całkowitego przewrotu w metodach pracy i celach światowej konferencji gospodarczej. Moley ma zamiar przekonać obradujących, że przedewszystkiem należy uporządkować wewnętrzne stosunki poszczególnych krajów, a dopiero później będzie można mówić o powzięciu decyzyj w skali międzynarodowej. Zdaniem Moley'a

KONFERENCJA MUSI ZARZUCIĆ DĄŻENIA DO STABILIZACJI WALUT I OBNIŻENIA BARJER CELNYCH.

Podwyżka cen powinna być przeprowadzona w każdym kraju indywidualnie.

Londyn, 27 czerwca (PAT).

Podkomisja zagadnień technicznych zredagowała rezolucję w sprawie obiegu złota, stwierdzając, że złoto potrzebne jest na pokrycie zobowiązań banków centralnych i w celu umożliwienia im dokonywania spłat zagranicznych. Puszczanie na rynki wewnętrzne złota lub bonów złotych jest niepożądane, byłoby natomiast pożądane zezwolenie na większą elastyczność w kwestji ustawowego pokrycia złotego w bankach centralnych tak aby np. pokrycie w wysokości 25 procent uważane było za wystarczające.

Paryż, 27 czerwca (PAT).

Z Waszyngtonu donoszą, że rząd przeprowadza obecnie badania dotyczące zawarcia szeregu porozumień dwustronnych mających na celu obniżenie taryf celnych z państwami Ameryki Centralnej i Południowej.

Londyn, 27 czerwca (PAT).

Wobec niepokojących pogłosek co do sytuacji waluty holenderskiej odbyło się dziś poufne zebranie dyrektorów banków: Francuskiego, Holenderskiego, Szwajcarskiego i Belgijskiego, na którem omówiono sytuację i stwierdzono, że wszelkie pogłoski co do zagrożenia walut tych państw są całkowicie pozbawione podstaw. Np. pokrycie złotem waluty holenderskiej wynosi niemal 90 proc.

***

Londyn, 27 czerwca (PAT).

W kołach zainteresowanych rządów i władz naczelnych sekretarjatu Ligi Narodów powstał projekt przesunięcia tegorocznego zgromadzenia Ligi Narodów o 4 tygodnie. Ponieważ wątpliwe jest, aby konferencja ekonomiczna zakończyła swe prace wcześniej jak w połowie sierpnia, zaś konieczne jest aby personel techniczny sekretarjatu Ligi Narodów, pracujący obecnie w Londynie w ciężkich warunkach bez wytchnienia mógł przed zgromadzeniem Ligi wypocząć, zgromadzenie zostanie przesunięte conajmniej o trzy tygodnie.

Prawdopodobnie rozpocznie się ono w pierwszy poniedziałek października. Konieczne jest również dać możność powrotu do swoich krajów tym delegatom na konferencję londyńską, którzy jedno-

Sensacyjny proces przeciw bar. Rosenwerthowi

rozpoczął się wczoraj w Warszawie

Warszawa, 27 czerwca.

Wczoraj rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko bar. Różyczce-Rosenwerthowi.

Na wstępie rozprawy obrona sprzeciwiła się wniesieniu powództwa cywilnego w sumie pół miljona złotych, za które do kasy sądowej wpłacono wpis 12 tys. złotych w dniu wczorajszym.

Obrona dowodzi, że sprawa weksli, zażyrowanych przez firmę Fraget jest przedmiotem osobnego postępowania cywilnego, tutaj więc nie może być podnoszona.

Rzecznicy powództwa cywilnego podkreślają konieczność rozpatrzenia kwestji na drodze karnej. Sąd udał się na naradę w kwestji powództwa cywilnego.

Sąd po naradzie zdecydował nie dopuścić powództwa cywilnego skarbu państwa na sumę 600.000 złotych, natomiast dopuścić pod rozpoznanie powództwo, wniesione przez PWS.

Obrona wystąpiła z wnioskiem o odroczenie sprawy, wobec niestawiennictwa szefa lotnictwa wojskowego płk. Rayskiego, powołanego w charakterze świadka oraz nieobecności kilku innych jeszcze świadków, a ponadto z racji zbyt późnego doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy.

Sąd udał się znów na naradę.

Zaznaczyć należy, że specjalny posmak w tej sprawie posiada fakt, iż firma Fraget, która jest w procesie zaangażowana, stanowi współwłasność ks. Mirskiej, żony barona Różyczki-Rosenwertha.

Konferencja rozbrojeniowa odroczona

Niemcy rozwinęły gwałtowną kampanję w Genewie, żądając udzielenia im prawa do utrzymywania samolotów wojennych.

Genewa, 27 czerwca.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dzisiaj pod przewodnictwem p. Hendersona. Przewodniczący poinformował prezydjum, że w czasie pobytu w Londynie i odbytych tam rokowań nie osiągnął rezultatów usprawiedliwiających rozpoczęcie obecnie prac nad przygotowaniem tekstu dla drugiego czytania projektu konwencji.

Sytuacja jest więc taka sama co w chwili odroczenia prac komisji głównej, to też logicznem jest dalsze odroczenie komisji, która nie powinna się wcześniej zebrać, zanim nie będzie większych możliwości porozumienia, niż w chwili obecnej i — uprawnienia przewodniczącego do rozpoczęcia rokowań z szefami delegacyj, gdy tylko to będzie możliwe.

Jeśli rokowania dałyby rezultaty, prezydjum mogłoby zebrać sie w końcu lipca lub w czasie wrześniowej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Jeśliby ten program mógł być przeprowadzony w sposób zadawalający, komisja główna mogłaby być zwołana na 16 października dla rozpoczęcia drugiego czytania projektu konwencji.

Nad temi propozycjami wywiązała się dyskusja, w której toku delegat niemiecki Nadolny sprzeciwił się odroczeniu komisji głównej i domagał się natychmiastowego rozpoczęcia drugiego czytania.

Delegaci Wielkiej Brytanji i Francji popierali propozycje Hendersona. W dyskusji Henderson oświadczył jeszcze, że kilka delegacyj zobowiązało się już do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań.

Decyzja przyjęta dzisiaj w prezydjum, która niewątpliwie będzie zatwierdzona przez komisję główną, **oznacza faktycznie odroczenie konferencji na szereg miesięcy. Należy podkreślić, że data 16 października nie jest datą definitywną, gdyż wyraźnie stwierdzono, że wznowienie prac komisji głównej musi być poprzedzone uzgodnieniem przez zainteresowane państwa głównych zagadnień rozbrojeniowych.** Nie jest wykluczone, że projektowane rozmowy przeciągną się poza tę datę.

W czasie dyskusji poruszono kwestję wrażenia, jakie wywoła w opinii publicznej odroczenie konferencji. Przewodniczący **Henderson oświadczył, że odroczenie będzie chyba zaopinjowane lepiej, niż bezpłodne debaty i opinja publiczna zrozumie konieczność tego odroczenia, jeżeli ma się ono przyczynić wobec uzgodnienia ważnych zagadnień rozbrojeniowych do odprężenia w stosunkach międzynarodowych.**

Genewa, 27 czerwca.

W genewskich kołach politycznych wielkie zdziwienie wywołuje fakt, że sekretarjat generalny Ligi Narodów uważał za stosowne wydać komunikat o otrzymaniu poważnej liczby około 70 telegramów od miast, stowarzyszeń i osób prywatnych z Niemiec, domagających się w związku z „tajemniczymi" samolotami, które rzekomo przelatywały nad Berlinem, aby Niemcy otrzymały równouprawnienie w dziedzinie ochrony przed napaścią lotniczą.

Telegramy te są uważane za ogniwo zorganizowanej kampanij niemieckiej w celu usprawiedliwienia rzekomem niebezpieczeństwem zewnętrznem zbrojeń niemieckich w dziedzinie lotnictwa.

Zdziwienie z powodu ogłoszenia przez sekretarjat generalny komunikatu w tej sprawie wywołane jest tem, że dawniej sekretarjat nigdy nie ogłaszał dokumentów o charakterze nieurzędowym, t. j. nie pochodzących od rządów, lecz od osób czy organizacyj prywatnych.

Berlin, 27 czerwca.

Cała prasa niemiecka w tonie podnieconym ostrzega przed odroczeniem konferencji rozbrojeniowej podnosząc, że byłoby to równoznaczne z zlekceważeniem protestów, jakie wysłano z różnych stron Niemiec do Ligi Narodów w sprawie ukazania się nieznanych samolotów nad Berlinem.

Przewodniczący konferencji — pisze „Local Anzeiger"—obowiązany jest uwzględnić te protesty i wysuniętą na nowo sprawę równouprawnienia doprowadzić do praktycznych konsekwencyj.

Inne pisma żądają dla Niemiec przynajmniej małej wojennej floty powietrznej, która jest niezbędna dla obrony Niemiec.

Pełnomocnictwa dla senatu gdańskiego.

Hitlerowcy gdańscy wzorują się na swych towarzyszach niemieckich. — Redaktor pisma socjalistycznego skazany na rok więzienia.

Gdańsk, 27 czerwca

Dziennik Urzędowy w. m. Gdańska z dnia 26 b. m. ogłasza ustawę o pełnomocnictwach, która wczoraj weszła w życie.

⁂

Gdańsk, 27 czerwca

W najbliższych dniach ma być ogłoszona amnestja polityczna.

⁂

Gdańsk, 27 czerwca

Na mocy zarządzenia senatu w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego dnia 28 b. m. flagi na gmachach publicznych spuszczone będą do połowy masztu.

Gdańsk, 27 czerwca

Senat wolnego miasta uchwalił znieść zakaz urządzania manifestacyj politycznych pod gołem niebem.

Gdańsk, 27 czerwca

Gdańskie chrześcijańskie związki zawodowe przyjęte zostały przez hitlerowców celem stworzenia jednolitego frontu pracy pod wyłącznem kierownictwem narodowych socjalistów.

⁂

Gdańsk, 27 czerwca

W związku z uchwałą stronnictwa niemiecko - narodowego gdański front czarno - biało - czerwony został rozwiązany.

⁂

Gdańsk, 27 czerwca

Przed gdańskim sądem ławniczym stanął dzisiaj redaktor socjalistycznej „Danciger Volksstimme" Adomat pod zarzutem zadania ciężkich uszkodzeń cielesnych w dniu 1 maja r. b.

W dniu tym oskarżony wywiesił w oknie flagę socjalistyczną. Niebawem grupa hitlerowców okrążyła dom i poczęła bombardować okna oskarżonego kamieniami. Oskarżony wezwał napastników do zaprzestania ataku, a gdy wezwanie to nie odniosło skutku dał kilka strzałów z rewolweru, naco napastnicy odpowiedzieli strzałami. Podczas tej strzelaniny odniósł ranę 11-letni uczeń który z napadem nie miał nic wspólnego

Pomimo, że przewód sądowy nie wyjaśnił wcale sprawy a ekspertyza rzeczoznawców wypadła na korzyść oskarżonego prokurator wskazując na rzekomą prowokację, spowodowaną przez wywieszenie flagi socjalistycznej, zażądał kary 1 roku więzienia.

Sąd wydał wyrok zgodny z wnioskiem prokuratury, nakazując natychmiastowe aresztowanie Adomata.

⁂

Gdańsk, 27 czerwca

W związku z zarządzeniem senatu w. m. Gdańska w sprawie spuszczenia do połowy masztu flag na budynkach publicznych w rocznicę podpisania traktatu wersalskiego t. j. 28 b. m., wysoki Komisarz Ligi Narodów interwenjował dzisiaj w senacie gdańskim w tej sprawie, zwracając uwagę senatu na sprzeczność tego zarządzenia z uchwałą Rady Ligi Narodów z września 31 roku.

NOWE ZAMACHY w AUSTRJI

dokonane przez hitlerowców.—Rząd Dolfussa tępi terorystów.

Wiedeń, 27 czerwca

Wczoraj dokonane zostały w kilku miejscach Dolnej Austrji zamachy na przewody elektryczne, celem wywołania krótkiego spięcia. Zamachy nie powiodły się. Jeden ze sprawców został aresztowany.

⁂

Wiedeń, 27 czerwca

Kanclerz Dolfus przemawiając na zgromadzeniu publicznem oświadczył że starał się zawsze żyć w przyjaźni z Niemcami. Kanclerz proponował wielokrotnie obecnemu rządowi niemieckiemu załagodzenie nieporozumień, jednak nie otrzymał na swe propozycje odpowiedzi. Gotowość do przyjaźni ma jednak swoje granice. W poczuciu godności własnej żądamy, by wobec nas zachowywane były te same formy dyplomatyczne, które stosuje się do innych państw.

Kanclerz zanaczył następnie, że zarówno rząd jak i całe społeczeństwo tępić będzie z całą bezwzględnością wszelkie ataki terorystyczne.

⁂

Wiedeń, 27 czerwca

Klub socjal - demokratycznych radców miejskich w Wiedniu uchwalił wnieść na najbliższe posiedzenie rady miejskiej wzgl. sejmu wiedeńskiego wniosek o przyjęcie ustawy anulującej mandaty 15 radców narodowo - socjalistycznych.

Jeśli wniosek taki będzie przyjęty, odpadną również mandaty narodowych socjalistów w radzie związkowej.

⁂

Wiedeń, 27 czerwca

Minister spraw wojskowych zarządził, aby specjalne samoloty pełniły w Wiedniu, Insbrucku, Salzburgu i Linzu służbę policyjną.

Samoloty rozrzucające narodowo-socjalistyczne odezwy agitacyjne będą przez samoloty policyjne zmuszane do lądowania i odpowiedniego wylegitymowania się.

Berlin, 27 czerwca

„Taegliche Rundschau" donosi, że w ostatnich dniach wydalono z Niemiec większą ilość żydów austrjackich, jako odwet za wydalenie z Austrji narodowych socjalistów.

Sukces Polski

na międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa, 27 czerwca

Na międzynarodowej konferencji pracy zakończyła dzisiaj swe obrady komisja ubezpieczeń społecznych, której przewodniczył delegat rządu polskiego b. minister Jurkiewicz.

Komisja uchwaliła sześć konwencyj i jedno zalecenie które regulują ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa i śmierci pracowników najemnych. Na ostatniem posiedzeniu komisji przedstawiciele grupy rządowej pracodawców i pracowników, wskazując na doniosłość międzynarodowego uregulowania tej gałęzi ubezpieczeń, jednogłośnie podkreślili, że pomyślne zakończenie prac komisji należy zawdzięczać w dużej mierze inicjatywie i energji przewodniczącego komisji b. min. Jurkiewicza.

Następnie plenum konferencji uchwaliło ogromną większością głosów teksty konwencji i zaleceń. Specjalne znaczenie dla Polski, jako kraju emigracyjnego posiada postanowienie przyjęte do konwencji na wniosek polskiej delegacji rządowej, a nakazujące wypłatę rent ubezpieczenia cudzoziemcom również w razie pobytu poza granicami kraju udzielającego ubezpieczenia.

W konwencjach wprowadzono na wniosek polskiej delegacji robotniczej przepisy, gwarantujące lepsze świadczenia dla pracowników umysłowych.

100 tys. franków dochodu

przyniósł bal urządzony przez amb. Chłapowską.

Paryż, 27 czerwca (PAT).

Wczoraj w sali Hotelu Ritza odbył się bal pod protektoratem p. ambasadorowej Chłapowskiej zorganizowany na cele dobroczynne, a mianowicie na cele organizacyj polskich. Bal przyniósł 100.000 franków dochodu i zgromadził przedstawicieli świata towarzyskiego i dyplomatycznego Paryża.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Tarcia wśród socjalistów francuskich

przybierają na sile.

Paryż, 27 czerwca (PAT).

Posiedzenie grupy departamentu Sekwany stronnictwa socjalistycznego zakończyło się fiaskiem i między poszczególnemi odłamami nie osiągnięto żadnego porozumienia. Jest to fakt niezmiernie ważny ze względu na siłę tego ugrupowania i jego wpływ.

Mistycyzm Dalekiego Wschodu.

Minister wojny, generał Araki, właściwy kierownik polityki imperjum japońskiego, ogłosił w dzienniku tokijskim „Hendai" wysoce interesujący artykuł pod tytułem: „Wielka misja dziejowa armji cesarskiej".

Tytuł zapowiada dużo, treść artykułu — jeszcze więcej. Generał Araki daje w kilkudziesięciu wierszach **syntezę polityki japońskiej na Dalekim Wschodzie** i szczerze czy nieszczerze — rozwija pewną teorję mistyczną, nieobcą w tej chwili pewnemu państwu w Europie.

Generał pisze:

„Olbrzymie znaczenie, jakie przypisujemy kwestji mandżurskiej, tłomaczy się nietylko faktem, iż straciliśmy tam do 100.000 żołnierza i wydaliśmy zgórą dwa miljardy jenów".

„Nawet problematy gospodarcze, demograficzne, przemysłowe, żywnościowe i obrony narodowej odgrywają w tej kwestji (mandżurskiej) rolę **drugorzędną.** To, czego się głównie obawiamy, o co nam przedewszystkiem chodzi, jest **możliwość wojny na Dalekim Wschodzie,** o ile nasz prestiż narodowy nie będzie mocno obroniony w Mandżurji i w Mongolji".

„Przyglądając się biegowi wypadków na kontynencie położonym naprost naszych wysp, widzimy i stwierdzamy ciągle, iż **Azja traci z każdym dniem swój charakter, swe oblicze.** Odmawia się narodom **rasy azjatyckiej,** które stanowią więcej niż połowę ludności zamieszkującej glob ziemski, naturalnego prawa do egzystencji. Są one systematycznie wypierane na wschód kontynentu azjatyckiego. Uderzamy w dzwon alarmowy, aby **obudzić azjatów,** znajdujących się dzisiaj u skraju przepaści, i skłonić ich do posłuchania głosu rozsądku, do pracy nad przywróceniem dobrobytu".

„Jakżeż w obecnych warunkach, Imperjum japońskie, znajdujące się w centrum nieszczęśliwych krajów ginącej Azji mogłoby sobie pozwolić na obojętny spokój? Gdyby Imperjum nasze tak postąpiło, uczyniłoby **wbrew nakazom niebios,** zeszłoby z drogi wytyczonej przez dynastje cesarskie. **Wielką misją dziejową armji cesarskiej jest utrzymanie pokoju i zabezpieczenie dobrobytu śród narodów Dalekiego Wschodu".**

W artykule programowym generała Araki, najwybitniejszego dzisiaj bezwątpienia działacza politycznego na Dalekim Wschodzie, aczkolwiek de nomine jest on tylko ministrem wojny, zawarta jest zupełnie jasna myśl przewodnia: **Japonji powierzona została misja dziejowa odbudowy Azji jako całości,** narzędziem tej misji dziejowej jest i ma być armja cesarska, ideą, spajającą wszystko — **program rasowy** i mistyczne posłannictwo Imperjum japońskiego.

Program olbrzymi, istotnie „dziejowy", którego treści właściwej nie wyczerpują ani wymieniane przez skąpego w słowach generała cele, ani też wytyczone w artykule zadania lokalne. Szczery czy nieszczery mistycyzm, którym tchną zdania, określające prawa i zadania **rasy** azjatyckiej, przywileje misjonarskie odłamka tej rasy — Japończyków — mistyczne w swem znaczeniu „nakazy niebios" — wszystko to pozwala wykonawcom programu na komentowanie i wykonywanie programu **„Azja dla Azjatów"** w sensie nowoczesnym, w zakresie zupełnie odmiennym i szerszym, niż to hasło, dość popularne, miało i mieć mogło.

Wyładowaniem zewnętrznem „mistycyzmu rasowego" i „posłannictwa niebios" w interpretacji generała Araki jest trwająca od półtora roku wojna z Chinami i oderwanie od tego państwa Mandżurji oraz Chin północnych. Imperjalizm w wykładni europejskiej.

Zbiegiem okoliczności, innych zupełnie, do podobnych w treści choć odmiennych w formie sformułowań doszedł kierownik i przedstawiciel polityki trzeciej Rzeszy — **Adolf Hitler.** Posługuje się on, nieumiarkowanie zresztą, **argumentami treści mistycznej o posłannictwie Niemiec,** o misji dziejowej **rasy** germańskiej, o ratowaniu kontynentu europejskiego przed grożącą mu ruiną.

Tam jednak, gdzie generał japoński błyska zwięzłością i oszczędnością słowa, tam **Hitler zatapia siebie i słuchaczy w morzu frazesów.** Szczęśliwe warunki pozwalają generałowi japońskiemu działać i obracać mistycyzm słów i pojęć w twardą rzeczywistość polityczną. Hitler — skrępowany w czynach — program polityczny „dziejowy" trzyma narazie w tece, gdyż brak mu narzędzia do wypełnienia „misji".

Analogja pojęć, programów, haseł — choć niezawsze metod — jest uderzająca w zestawieniu obu imperjalizmów, niemieckiego i japońskiego, aczkolwiek dzieli je olbrzymi dystans geograficzny.

W. P-ski.



KRWAWE ZAJŚCIE POD CHĘCINAMI

Jedna osoba zabita, osiem rannych

Warszawa, 27 czerwca.

(B) Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało meldunki o tragicznem zajściu, jakie wydarzyło się wczoraj wieczorem w miejscowości Wolica pod Chęcinami, w województwie kieleckiem.

Na jednym z wapienników w Wolicy wybuchł wczoraj rano strejk na tle zatargu o wypłatę zarobków. Dla zlikwidowania zatargu przybył na miejsce zastępca starosty i powiatowy inspektor pracy. W ich obecności odbyła się konferencja właściciela wapiennika z przedstawicielem robotników, przy udziale sekretarza klasowego związku zawodowego, p. Śliwińskiego. **Konferencja dała wynik pozytywny.**

Zastępca starosty i inspektor pracy po zakończeniu konferencji wsiedli do auta, zamierzając udać się do Kielc. Ponieważ sekretarz klasowego związku zawodowego p. Śliwiński również miał zamiar powrócić do Kielc, — **zastępca starosty kieleckiego zaprosił go do auta.**

Śliwiński z zaproszenia skorzystał, ale w chwili, gdy auto miało już ruszyć z miejsca, nagle w tłumie robotników zdenerwowany głos kobiecy wykrzyknął: **„Śliwińskiego aresztowali i zabierają".**

Zanim ktokolwiek zdołał interwenjować i wyjaśnić sytuację, tłum rzucił się ku samochodowi, **zepchnął pojazd do rowu i przewrócił. Siedzące w nim osoby zostały dość poważnie ranne.**

Kilku obecnych na miejscu policjantów usiłowało tłum powstrzymać i rozproszyć. **Robotnicy obrzucili policjantów kamieniami, raniąc 3 posterunkowych, a kiedy policja w obronie własnej użyła broni, jeden z robotników został zabity i dwuch ciężko rannych.**

Tak więc w zajściu, które powstało bez żadnego istotnego powodu, naskutek bezsensownego okrzyku kobiety, **zginął jeden człowiek i rannych zostało 8 osób.**

Po zajściu, gdy zorjentowano się w sytuacji, zapanowała w Wolicy prawdziwa konsternacja i przygnębienie tembardziej, **że zgodnie z wynikiem konferencji wypłata zarobków dla robotników odbyła się zupełnie normalnie, strejk przerwano i ofiary padły niewiadomo dlaczego.**

Jacht „Orion" zatonął

Załoga zdołała się uratować. — Depesza z portu niemieckiego Holtenau

Gdynia, 27 czerwca.

Jak już swego czasu donosiliśmy, Jachtklub polski zainicjował pierwsze w dziejach Polski regaty morskie Gdynia — Bornholm dokąd popłynęło 9 jachtów. Dziś rano nadeszła z portu niemieckiego Holtenau depesza następującej treści:

— **„Orion" zatonął, załoga uratowana. — Dejczakowski.**

Natychmiast skomunikowaliśmy się z jednym z uczestników regat, p. Kałużnickim, który płynął na swoim jachcie „Halina". Dowiedzieliśmy się, że jachty wypłynęły z Renny w ub. piątek i **zaskoczone zostały na Bałtyku sztormem o sile 7 do 8 stopni północno-zachodniego wiatru.** Sztorm ten trwał 17 godzin, a fale dochodziły do 6 metrów wysokości.

Jacht p. Dejczakowskiego, na którym znajdował się brat jego Zygmunt i jeden marynarz, doznał prawdopodobnie awarji i zatonął. **O naprawie w czasie silnej burzy nie mogło być mowy.**

Obiad na cześć ks. Mikołaja

wydał Prezydent Rzplitej.

Warszawa, 27 czerwca

Pan Prezydent Rzplitej podejmował dziś wieczorem na Zamku obiadem księcia Mikołaja rumuńskiego, który bawi w Worszawie w charakterze gościa Pana Prezydenta.

300 miljonowa pożyczka

francuska dla Belgji.

Paryż, 27 czerwca (PAT).

W Paryżu podpisano pożyczkę belgijską w wysokości 300 miljonów franków francuskich. Jak donosi Agence Economicue et Financiere, pożyczkę zrealizowano w drodze emisji bonów skarbowych na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5,69 od sta.

Z drugiej strony zapewniają, że operacja ta ma jedynie charakter prywatnego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

Unja gospodarcza państw naddunajskich.

Zabiegi ministra Titulescu.

Bukareszt, 27 czerwca (PAT).

Prasa rumuńska komentuje z dużem zadowoleniem koncepcję utworzenia unji gospodarczej 6 państw naddunajskich, przypisując inicjatywę w tym kierunku zabiegom min. Titulescu w porozumieniu z ministrami czeskimi i jugosłowiańskim.

„Adeverul" pisze, że koncepcja ta, lansowana już swego czasu przez Tardieu, ma obecnie tem większe szanse powodzenia, że stosunki włosko - francuskie uległy od tego czasu znacznemu polepszeniu.

Prasa sądzi, że blok państw naddunajskich winien objąć również Polskę.

Kap. Skarżyński zaproszony do Chicago

na amerykańskie święto lotnicze.

New York, 27 czerwca (PAT).

W Chicago w początkach lipca odbędzie się wielkie czterodniowe święto lotnicze t. zw. American Air Races, w czasie którego jeden dzień na propozycję dziennika „Chicago Tribune" będzie poświęcony lotnictwu polskiemu.

Konsul generalny Zbyszewski, ofiarował dla zwycięzkiego lotnika pierwszą nagrodę imienia Żwirki i Wigury. Redakcja „Chicago Tribune" zwróciła się telegraficznie do kpt. Skarzyńskiego, zapraszając go do Chicago

Dwa szwedzkie okręty wojenne

przybywają do Gdyni.

Sztokholm, 27 czerwca

Dzisiaj o godz. 22 odjeżdżają ze Sztokholmu do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie: „Gustaw Piąty" i „Drotining Victoria". Na pokładzie pancernika „Gustaw V" znajduje się admirał Tamm, dowódca pierwszego dywizjonu morskiego.

Gdynia-dzieło Polski odrodzonej.

Poznaj polskie wybrzeże morskie i nasz jedyny port.

Kto panuje na morzu, panuje nad światem, bogactwa świata całego do siebie zgarnia.

Francis Drake.

Trudności, na jakie napotyka Polska już od samego początku w korzystaniu z portu gdańskiego, natury zarówno technicznej jak i gospodarczej oraz politycznej, skłoniły ją do rozpoczęcia budowy portu, położonego na własnem terytorjum.

Naturalne skierowanie się polskiego handlu zagranicznego na drogę morską spowodowało konieczność rozszerzenia portu gdyńskiego, który początkowo zaprojektowany był na małą skalę, a także konieczność rozbudowy portu gdańskiego, który nie mógł podołać zadaniom, stawianym mu przez życie gospodarcze polskiego zaplecza.

Czas pokazał, że **plany wielkiej Gdyni oparte zostały na podstawie trafnych przewidywań.** To też w szeregu portów światowych Gdynia należy do tych nielicznych wyjątków, które próbę kryzysu wytrzymały obronną ręką.

O roli, jaką odgrywa Gdynia w dziedzinie ułatwienia obrotów międzynarodowych i o wzrastającem jej znaczeniu, świadczą liczby następujące:

	Obrót towarowy	Ruch okrętowy statków	tonn rej. net.
1924	10.167 t.	58	80.928
1930	3.625.748 „	4457	4.046.121
1931	5.300.114 „	6292	5.314.968
1932	5.194.288 „	7214	5.670.202

Obecnie Gdynia utrzymuje handel bezpośredni z wieloma krajami, a z roku na rok zwiększa się ilość bander, reprezentowanych w jej ruchu portowym. Posiada ona obecnie **przeszło 30 regularnych linij okrętowych, obsługujących ponad 100 portów świata.**

O wysiłku, który został dokonany, zanim na pustem wybrzeżu w ciągu paru lat stanęło pięćdziesięciotysięczne miasto i najbardziej nowoczesny port, (pod względem tonnażu statków Gdynia w r. 1932 zajęła na Bałtyku pierwsze miejsce przed Gdańskiem i Sztokholmem) świadczą niektóre liczby, charakteryzujące rozmach tej gigantycznej pracy.

Od roku 1924, kiedy budowa portu została rozpoczęta, do końca r. 1932 ukończono **9.200 m. nabrzeży portowych, a przy budowie basenów wyczerpano 25 miljonów metrów sześciennych ziemi, stwarzając powierzchnię wodną portu o obszarze 320 ha.**

Na terenie tylko portowym ułożono: 138 km. torów kolejowych i 12 km. ulic.

Ustawiono na nabrzeżach 43 dźwigi o nośności 1,5—7 tonn, zaopatrzono port w 2 dźwigi pływające o nośności 7 i 50 tonn, zbudowano 5 specjalnych urządzeń dla przeładunku węgla, których sprawność przeładunkowa sięga 400 tonn na godzinę.

Wybudowano składy o ogólnej powierzchni 122.000 m² a wśród nich magazyny do eksportu cukru, importu bawełny, obrotu drobnicą tytoniem i t. d. W budowie są dalsze magazyny o powierzchni 32.000 m².

Zbudowano na terenie portu szereg zakałdów przemysłowych. Należą do nich m. in.: **1) chłodnia portowa, druga co do wielkości na świecie, mogąca pomieścić jednorazowo w swych komorach chłodzących około 700 wagonów towarów; 2) łuszczarnia ryżu, przerabiająca surowy ryż, dostarczany jej bezpośrednio z miejsc produkcji, i mogąca przerobić rocznie 100 tysięcy tonn ryżu surowego; 3) olejarnia, która oprócz właściwych urządzeń przemysłowych, posiada wielki silos o pojemności 6.500 tonn.**

W trakcie realizacji jest strefa wolnocłowa portu, która pozwoli na obsługiwanie obrotów morskich, przeznaczonych dla innych krajów, ciążących gospodarczo do tego portu.

Równolegle z rozbudową portu i miasta Gdyni postępował **rozwój polskiej floty handlowej,** liczącej obecnie 31 statków, przy których pomocy utrzymywane jest regularne pasażersko-towarowe połączenie z Kanadą i St. Zjednoczonemi Ameryki, Danją, portami państw bałtyckich, Anglją, Belgją i Holandją. Statki towarowe w żegludze nieregularnej zawijają do portów morza Czarnego, Śródziemnego, Północnego i Bałtyku.

W latach ostatnich stworzono także podstawy pod przemysł połowu ryb morskich, w których obecnie zajęte jest 23 statki, poławiające pod polską banderą śledzie na morzu Północnem. Zbudowano także w Gdyni chłodnię rybną, która jest jedną z najlepiej urządzonych chłodni na Bałtyku.

Polska odrodzona, spełniając nakaz poprzednich pokoleń, w ten sposób realizuje swe prawa historyczne i ekonomiczne dostępu do morza — a jednocześnie daje poważny wkład do obrotu przemysłowego i handlowego na terenie międzynarodowym.

Hitlerowcy z Andrzejowa

zostali skazani na karę aresztu i grzywny.

(as) Zły przykład działa zawsze mocniej niż dobry. Przykład, jaki daje t. zw. „Trzecia Rzesza" szowinistom całego świata — jest zaraźliwy, jak morowe powietrze. Powietrze to dotarło nawet do... Andrzejowa. Niemieccy obywatele Andrzejowa w dniu 8 kwietnia na zebraniu gromadzkiem, odbytem w miejscowej niemieckiej szkole, poczuli nagle w sobie tyle niemieckości — i to tej w najgorszym gatunku — że nie zawahali się wezwać przemawiającego po polsku polaka — radcę Kolubińskiego by przemawiał po... niemiecku.

Obywatele polscy narodowości niemieckiej: Teodor Hetlich, Alfred Roth i Ludwik Glass przerwali przemówienie Kolubińskiego okrzykami: **„Jeżeli polacy chcą mówić po polsku, niech idą do polskiej szkoły!". „Nie pozwolimy, by nami rządzili polacy!"...**

Na tem rzecz się jednak nie skończyła. Już nazajutrz, na konferencji u soltysa, dwaj inni członkowie rady gminnej — Artur Rozin i Albert Welke — podekscytowani awanturami z dnia poprzedniego, również wystąpili w sposób gwałtowny, domagając się przemawiania w języku niemieckim.

Policja spisała o zajściach protokuł i **starostwo grodzkie ukarało wszystkich winnych grzywną po 50 złotych.**

Skazani na niską stosunkowo grzywnę, odwołali się od wyroku władzy administracyjnej do sądu okręgowego. W dniu onegdajszym skarga apelacyjna znalazła się na wokandzie sądu okręgowego; rozprawie przewodniczył sędzia Salm.

Po krótkim przewodzie, **sąd uchylił wyrok władzy pierwszej instancji i skazał Hetlicha na 10 dni aresztu, Rotha na 7 dni aresztu, Ludwika Glassa, Artura Rozina i Alberta Welke — na 100 złotych grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.**

Z pod poły

Nieraz słyszy się pytanie, gdzie podziewają się przechwytywane od czasu do czasu transporty przemycanego tytoniu, skoro koncesjonowane sklepy tytoniowe tytoniu nielegalnego nie sprzedają? Na to pytanie chcemy właśnie odpowiedzieć, by tą drogą przestrzec palaczy przed nabywaniem papierosów pokątnego wyrobu. A więc: przemytnik ma odbiorców przeważnie w obrębie kilku czy kilkunastu kilometrów od granicy. Z tych nielegalnych składów stanowiących pośrednie ogniwo, otrzymują tytoń „kupcy" - „hurtownicy", odwożący go do miast, gdzie zkolei „detaliści" nabywają po kilka kilogramów tytoniu. U nich zaopatrują się już „fabrykanci", tj. ci, co trudnią się w swoich norach nielegalnym wyrobem papierosów, które sprzedają z pod poły, po biurach, urzędach i domach prywatnych. Jeżeli zaproponować przeciętnemu obywatelowi kupno przemycanego tytoniu — wierzymy, że odmówi kupna. Znaleziono więc inną formę. Sprzeda gotowe papierosy „domowej roboty" a wtedy ten sam obywatel, uważa, że może je nabywać, bo są smaczniejsze. Otóż to! Właśnie cały przemycany tytoń, najordynarniejszych zresztą gatunków z domieszką naszych dobrych gatunków (których przemyt nie opłaca się) mieści się pod połą domokrążcy, który w postaci gotowych papierosów, wyrabianych, w potwornych warunkach higjenicznych sprzedaje je palaczom. O tem należy wiedzieć i zrezygnować z „miłych" okazyj, działających na szkodę państwa i podtrzymujących przestępny proceder przemytnictwa.

Giełda żywego towaru

winna być usunięta ze śródmieścia, a zwłaszcza z ul. Piotrkowskiej.

(s) Onegdaj o 10 wieczorem, gdy na ul. Piotrkowskiej spacerowały tłumy ludzi, nagle, około ul. Przejazd rozległ się straszliwy krzyk kobiety. Krzyk był taki rozpaczliwy, iż przypuszczano, że stało się jakieś wielkie nieszczęście. W jednej chwili zebrał się olbrzymi tłum ludzi. Policjanci z trudem utrzymywali porządek.

Rychło wszystko się wyjaśniło. Agent brygady sanitarno - obyczajowej aresztował prostytutkę, uchylającą się od kontroli lekarskiej. Nakazał jej udać się z sobą. Wywołało to taki skutek, że kobieta zaczęła krzyczeć, jakgdyby znęcano się nad nią w nieludzki sposób.

Setki ludzi przypatrywało się tej scenie. Wśród tłumu wielu było uczniów i uczenic, młodych chłopców i dziewcząt. Z dziwnym wyrazem na twarzy spoglądali na tę scenę, na prostytutkę, krzyczącą w niebogłosy, płaczącą spazmatycznie i rozmazującą pięściami róż i bielidło szerokiemi smugami po twarzy. — Widok był przykry, ohydny. Prostytutka nie chciała usłuchać wezwania agenta. Musiano ją wsadzić do dorożki i zawieźć.

Po chwili wszystko wróciło do normalnego stanu. Spacerowicze ruszyli w swoją drogę. Niektórzy głośno komentowali wypadek.

Zdarzenie wczorajsze zmusza do zabrania głosu w tej sprawie. Jest zrozumiałe, że dopóki istnieje system reglamentacyjny, obowiązkiem agentów jest zatrzymywać prostytutki, uchylające się od ustalonej kontroli lekarskiej. I nie o to wcale chodzi, że takie sceny mają miejsce, ale o to, **że odbywają się na ulicy, wśród największego skupienia ludzi, gdzie kręci się młodzież.**

Gdy tylko zmrok zapada, o godzinie 8 — 9 na ulicę Piotrkowską wychodzi falanga prostytutek. Ciągną na najludniejszy odcinek naszej magistrali ze wszystkich krańców miasta, ze wszystkich bocznych ulic. **Na odcinku od Moniuszki do Nawrot dzieją się niezwykłe wręcz sceny.**

O późniejszej nieco godzinie prostytutki zaczepiają przechodniów, kłócą się głośno. Padają wyrazy, których powtórzyć niepodobna. Dorożkami rozjeżdżają wzdłuż Piotrkowskiej na tym samym odcinku. Często na bocznicach, na ul. Moniuszki lub Przejazd, tuż przy Piotrkowskiej, **odbywają się potworne sceny samosądu, pomiędzy prostytutkami a ich „opiekunami" - sutenerami, którzy niemniejszym rojem krążą po ulicy.**

Gdy koło godziny 12 — 1 w nocy zajrzy się do wnęk bram na bocznicach ulicy Piotrkowskiej, pojąć trudno, że takie sceny mogą się dziać publicznie i do tego w centrum miasta.

Prostytucja jest złem nieuniknionem. Żadne środki represyjne nie pomogą. — Ale wszak można spowodować, by tego rodzaju sceny usunięto z ulicy Piotrkowskiej, jedynej, na której wieczorami odbywają się spacery. Właściwe czynniki powinny się tem poważnie zainteresować.

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Łagiewnickiej przejechany został przez samochód, prowadzony przez szofera Zygmunta Dziubińskiego z Lubartowa, zajęty pracą brukarz Antoni Winiarski (Wawelska 30). Doznał on złamania lewej nogi.

Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Winiarskiego do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Szoferowi policja sporządziła protokuł.

***

Onegdajszego wieczoru do restauracji „Louvre" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 86 przybył jakiś elegancko ubrany jegomość, który zająwszy stolika zamówił obfitą kolację, zakrapiając suto alkoholem. W chwili, gdy rachunek sięgał już 70 złotych, „gość" usiłował ulotnić się, został jednak zatrzymany przez kelnera.

Wezwany posterunkowy odprowadził nieznajomego do lokalu 7-go komisarjatu policji państwowej, gdzie amatorem bezpłatnej i obfitej kolacji okazał się Michał Walkier, zamieszkały przy ul. Bednarskiej Nr. 10.

Policja Walkierowi sporządziła protokuł za oszustwo.

***

W dniu wczorajszym w podwórzu domu Nr. 113 przy ulicy Śląskiej, została pokąsana przez psa, należącego do Anny Kłys, 8-letnia Stanisława Samok, córeczka lokatora tegoż domu, doznając raoy kąsanej prawej nogi.

Na podwórzu domu Nr. 64 przy ul. Drewnowskiej została pokąsana przez psa Helena Grzelak, tamże zamieszkała. Pies był własnością Teodora Fridenstoka.

***

W dniu wczorajszym Włodzimierz Gawelski (Zielona 24) udał się na Bałucki Rynek celem poczynienia zakupów. Podczas oglądania towaru Gawelski poczuł, iż jakiś osobnik operuje koło jego kieszeni. Gdy usiłował schwytać rękę złodzieja, ten rzucił się do ucieczki z portfelem w ręku.

Przy pomocy przechodniów zdołano zatrzymać złodzieja i oddać w ręce policji. Kieszonkowcem okazał się Piotr Nowak (Krótka 4), którego osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

***

W tramwaju linji Nr. 2 na ulicy Zgierskiej nieznani sprawcy utworzyli sztuczny tłok i wykradli jadącemu kupcowi z Łęczycy, Dawidowi Zilbersteinowi, portfel, zawierający 600 zł. oraz dokumenty.

Z mieszkania Antoniego Michalaka, przy ulicy Dowborczyków Nr. 6 nieujawnieni sprawcy przy pomocy włamania skradli pościel, bieliznę i garderobę, a nawet niektóre meble na sumę 1600 złotych.

OSOBISTE.

Okręgowy inspektor pracy III okr. w Łodzi inż. Włodzimierz Wojtkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu inspektora okręgowego zastępuje go inspektor pracy inż. Kakowski.

KOLONJA WYPOCZYNKOWA „WEEKEND" POD ŁODZIĄ.

Dnia 1-go lipca r. b. oddział łódzki Żyd. Tow. Krajoznawczego otwiera dla członków oraz gości kolonję wypoczynkową dla urlopowiczów w Głwnie.

Kolonja znajduje się w Nowym Warchałowie w pobliżu stacji kolejowej. W najbliższej odległości znajdują się tu lasy i co najważniejsze woda bieżąca, rzeka Mruga

Cena utrzymania dziennego na kolonji wynosi dla członków zł. 3.75, dla gości plus 10 proc.

Bliższych informacyj co do kolonji oraz wycieczek „Weekendowych" udziela sekretarjat T-wa (Wólczańska Nr. 35, tel. 121-53), w godzinach urzędowych od 18—22

KRONIKA

Czerwiec
28
SRODA

Dziś Leona II
Jutro Piotra i Pawła

Wschód słońca	3.18
Zachód. słońca	19.59
Wschód księżyca	9.18
Zachód księżyca	22,57
Długość dnia	21.24
Ubyło dnia	00,02

Do wszystkich mieszkańców m. Łodzi.

W chwili, kiedy zbliża się groźne niebezpieczeństwo ze strony zaborczego sąsiada, a świat cały daje chętny posłuch jego niecnym zamiarom, jedną dla niego i dla świata mamy odpowiedź. — Ziemia pomorska stanowi nietylko odwieczne nasze dziedzictwo, ale zapewnia zarazem **prawo do nieskrępowanego istnienia wolnego narodu** i tego prawa **żadna moc** na świecie wydrzeć nam nie zdoła i żeśmy go w każdej chwili orężnym czynem bronić gotowi.

W dniu Święta Morza musimy pokazać całemu światu, że tak czujemy i myślimy w Polsce wszyscy. Najdobitniejszym tego wyrazem będą rezolucje, stwierdzające naszą niezłomną wolę obrony wybrzeża oraz rezultaty zbiórki na **Fundusz Obrony Morskiej**, jaka się odbędzie w tymże czasie. Domy zaś okna i balkony w tak uroczystej chwili winny być przystrojone chorągwiami, chorągiewkami i nalepkami Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Chorągiewki i nalepki będzie można nabyć od dnia 27 czerwca w K. K. O. powiat Łódź, ul. Piotrkowska 106 oraz u listonoszów, a także w stoiskach Ligi M. i K. przy ul. Piotrkowskiej od dnia 28 czerwca począwszy, gdzie będą również w sprzedaży znaczki Ligi M. i K. Całkowity dochód bez najmniejszych potrąceń ze sprzedaży chorągiewek, znaczków i nalepek będzie przeznaczony na konto marynarki wojennej.

Nie wątpimy, iż **każdy, kto czuje i myśli po polsku,** każdy, kto pragnie dla siebie, współrodaków i przyszłych pokoleń **jaśniejszej przyszłości,** chętnie pośpieszy na nasz apel. Pamiętajmy, że w chwili niebezpieczeństwa od strony morza, tylko odpowiednio silna flota wojenna zadecyduje o naszym losie.

Pobór rocznika 1912.
Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w środę dnia 28-go czerwca r. b. przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 komisarjatów

Dziś, we wtorek, dnia 28 czerwca r. b., przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenach 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Zmiany w samorządzie.
Okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało przed kilkoma dniami okólnik do wojewodów, w którym ustala termin wejścia w życie poszczególnych przepisów nowej ustawy samorządowej.

Z okólnika tego wynika, że najbardziej zasadnicze przepisy, odnoszące się do składu rad miejskich i gminnych, nie wejdą w życie w dniu 13 lipca r. b., jak to w sposób generalny przewiduje ustawa, ale dopiero w czasie znacznie późniejszym, i to zupełnie nieokreślonym, gdyż okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych zapowiada, że odnowienie składu rad miejskich i gminnych nastąpi dopiero po wydaniu regulaminu wyborczego. Tyczasem regulamin wyborczy jest w opracowaniu i niewiadomo, kiedy ujrzy światło dzienne.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr. 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Komorne ma być obniżone.
Ministerstwo spraw wewnętrznych popiera postulaty lokatorów.—Decyzja zależy od ministerstwa skarbu.

Przed kilku dniami donieśliśmy, iż sprawa obniżenia komornego wkroczyła na realne tory i że w najbliższym czasie, prawdopodobnie na jesieni, obniżka ta, która wyniesie 10 — 20 proc., będzie ustawowo wprowadzona w życie.

Wieść ta wzbudziła w Łodzi poważne zainteresowanie. Zasięgnęliśmy więc informacji odnośnie dalszych szczegółów. Jak się okazało, władze rządowe zainteresowały się sprawą redukcji komornego, z jednej strony wskutek nieustannych zabiegów stowarzyszeń lokatorskich, z drugiej zaś z powodu memorjałów, które w sprawie tej składali urzędnicy państwowi.

Mianowicie, w domach państwowych i spółdzielniach zamieszkuje wszystkiego około 15 proc urzędników. Po ostatniej redukcji pensji urzędników państwowych, w domach tych obniżono również komorne. W ten sposób pewna cześć urzędników odczuła w większym stopniu redukcję poborów, pewna — w mniejszym. Ponieważ urzędnicy państwowi nie mogą płacić wysokiego, obowiązującego komornego, poważny odsetek z nich jest zagrożony eksmisją.

Z drugiej strony wzrasta ilość eksmisji wśród innych lokatorów. Memorjały związków lokatorskich wyłuszczały najdokładniej, jakie powody powinny skłonić władze państwowe do ustawowego uregulowania tej sprawy. Po ostatniej konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych, władze rządowe postanowiły zająć się rozpatrzeniem możliwości obniżenia czynszów komornianych w starych domach. Według informacyj, posiadanych przez organizacje lokatorskie, opinja ministerstwa spraw wewnętrznych idzie po linji uwzględnienia postulatów lokatorów. Przewiduje ona obniżenie komornego o 20 proc. za mieszkania 1 i 2 pokojowe, o 15 proc. — za mieszkania 3 i 4 pokojowe i o 10 proc. za mieszkania od 5 pokojów wzwyż.

Ostateczna decyzja zależna jest obecnie od ministerstwa skarbu.

* * *

W dniu wczorajszym delegacja związku lokatorów i sublokatorów woj. łódzkiego w osobach pp. dr. Zylbercwajga, L. Malinowskiego i St. Salskiego odbyła konferencję z prezydentem Ziemięckim, któremu złożyła obszerny memorjał w sprawie wydatnej zniżki komornego w mieszkaniach na Polesiu Konstantynowskiem.

Delegacja wskazała przytem, że dotychczasowe wysokie zaległości w opłacie komornego wynikają z tego, iż magistrat, który powinien dawać przykład w tej dziedzinie, mimo uchwały rady miejskiej, nie obniżył czynszu komornianego.

W odpowiedzi prez. Ziemięcki oświadczył, że sprawa ta będzie rozpatrzona na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu.

Co będzie po 13-tym lipca.
Członkowie magistratu nie chcą zrezygnować z poborów.

Jak wiadomo, rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu ma ustalić nowe formy wynagrodzenia dla ławników, którzy przestaną pracować w magistracie a brać będą udział tylko w posiedzeniach zarządu miasta.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie frakcji socjalistycznych, tworzących większość w radzie miejskiej, na którem postanowiono wystąpić na dzisiejszem posiedzeniu z wnioskiem o

niewprowadzanie żadnych zmian do magistratu.

Wniosek iść będzie w tym kierunku, że do czasu nowych wyborów ławnicy pozostają na swych stanowiskach, a miast pensji, uchwala się dla nich stałe miesięczne wynagrodzenie w wysokości otrzymywanej dotychczas pensji.

Taki sam wniosek dotyczy utrzymania obecnego stanu rzeczy w radzie miejskiej, gdzie, jak wiadomo, skasowane ma być odrębne biuro rady oraz prezydjum, a przewodnictwo na posiedzeniach obejmować ma prezydent miasta.

Oba te wnioski niewątpliwie zostaną uchwalone, ponieważ frakcje socjalistyczne w radzie miejskiej posiadają większość. Ale uchwały te muszą być zatwierdzone przez p. wojewodę łódzkiego. Niewiadomo jak urząd wojewódzki potraktuje te wnioski i czy będą uczynione w tym względzie jakieś wyjątki dla Łodzi, tembardziej, że p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, na zjeździe naczelników wydziałów samorządowych oświadczył, iż **ministerstwo stać będzie na stanowisku bezwzględnego wprowadzenia ustawy w życie bezpośrednio po dniu 13 lipca.**

W tym wypadku ewentualna dzisiejsza uchwała rady miejskiej nie miałaby żadnego praktycznego znaczenia, a zmiany wprowadzone byłyby za dwa tygodnie.

ZMIENI SIĘ WYGLĄD ŁODZI.
Już w połowie sierpnia cała dzielnica przed dworcem Fabrycznym zostanie zupełnie przeobrażona.

(i) W dniu wczorajszym rozpoczęto roboty nad porządkowaniem terenu przy dworcu Łódź - Fabryczna. Dzielnica ta była dotychczas bardzo zaniedbana, a plany przewidują jej zupełne przeobrażenie.

Jak wiadomo, na ul. Skwerowej, poza ogrodem kolejowym, były wielkie place towarowe. Obecnie mury tam zostały już zburzone. Dokoła dworca z lewej i prawej strony widnieją puste pola. Pola te właśnie wczoraj

zaczęto niwelować.

Prace nie potrwają długo, a bezpośrednio po nich, na polach tych **zasadzone będą krzewy, kwiaty i zbudowane skwery z alejkami.** Równocześnie zostanie zburzony mur dokoła ogrodu kolejowego i skwer koło dworca połączony będzie z ogrodem. Przejazd dla pojazdów konnych i mechanicznych będzie przez ulicę Skwerową, a dla pieszych—przez połączony ogród ze skwerem,

szeroką, bitą aleją.

Równocześnie tramwaj skierowany będzie na ulicy Skwerowej w innym kierunku, tak że wylot toru nie będzie nawprost dworca, lecz będzie skręcał w lewo i tramwaj objeżdżać będzie plac dokoła, zatrzymując się przed dworcem z lewej strony. W ten sposób można będzie urządzić

kwietnik przed samym dworcem.

Wszystkie te roboty potrwać mają sześć tygodni, tak że w połowie sierpnia dzielnica przed dworcem Fabrycznym dotychczas najbardziej zaniedbana i brzydka, stanie się najładniejszym zakątkiem Łodzi.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, wieczorem oraz w czwartek o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenia sztuki Winsloe „Dziewczęta w mundurkach" z Jadzią Andrzejewską.

W czwartek wchodzi na afisz jedna z najciekawszych sztuk Afinogenowa „Dziwak". — Treścią tej sztuki, która przez pół roku szła bez przerwy w Teatrze Stanisławskiego, jest konflikt między bezpartyjną inteligencją a oficjalną władzą sowiecką. Reż. dyr. St. Wycoska. Dekoracje Z. Poduszki. W rolach ważniejszych pp.: Chojnacka, Morska, Tymowska-Szletyńska, Balcerzak, Dytrych, Modrzeński, Rzęcki, Szletyński, Szyndler i Utnik.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś, w środę, raz jeszcze jeden wesoły „Edison lub Al Capone".

Jutro premjera lekkiej, pikantnej farsy Bissona „Czy jest co do oclenia". Przeróbka i reżyserja K. Szuberta. W rolach ważniejszych pp.: Dunajewska, Niedziałkowska, Mroziński, Macherski, Szubert i Śliwiński.

DZISIEJSZY WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY.

Dziś o godz. 9-ej wieczorem usłyszymy w Sali Filharmonji królową piosenek Hankę Ordonównę. Znakomita pieśniarka odtworzy nam dwadzieścia kilka arcydzieł piosenkarskich w oryginalnych kostjumach, projektowanych przez Norblina. Akompanjować będzie artystce Roman Szlosberg. Niewielką ilość pozostałych biletów nabyć można w kasie Filharmonji.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i codziennie do piątku włącznie rewjowe widowisko w 2-ch częściach 20 obrazach p.t. „Śmiech na sprzedaż" w wykonaniu nowozaangażowanych sił artystycznych.

Ceny miejsc niebywale niskie, gdyż od 40 groszy do zł. 1.50.

Wejście na widownię o każdej porze.

Początek o godz. 7.45 i 9.45 wiecz.

ORATORJUM „JUDA MACHABEUSZ" W HELENOWIE.

Znane ze swych sukcesów artystycznych Łódzkie Tow. Muz. „Szir" urządza w nadchodzącą środę, dnia 28 czerwca o godz. 9-ej wiecz. w Helenowie wielki koncert, na którym wystawione będzie poraz drugi w sezonie, potężne arcydzieło G. F. Händla, Oratorjum „Juda Machabeusz". — O godzinie 12-ej w południe odbędzie się w parku Helenów generalna próba, Wejście 50 groszy.

W koncercie biorą udział: chór Tow. „Szir", chór chłopców wielkiej synagogi, Łódzka Orkiestra Filharmoniczna oraz kwartet solistów: S. Krasowniczanka (sopran), H. Żebrowska (alt), nadkantor synagogi warszawskiej M. Kusewicki (tenor) i znakomity L. Riazancew z Berlina (baryton). Przy fortepianie Ada Surawicz. Dyrygować będzie utalentowany prof. I. Fajwiszys.

Bilety w cenie zł. 1.09 już do nabycia w biurze podróży Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 64, w cukierni Zelmanowicza, Piotrkowska 12 oraz w kasie Helenowa.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 28-go czerwca.

11.57.12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.25: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.25—12.33: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.33—12.35: Komunikat meteorologiczny.
12.35—12.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.55—13.00: Dziennik Południowy.
13.00—13.05: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.05—15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie komunikaty łódzkie.
15.45—16.00: Skrzynka P.K.O.
16.00—16.15: Przemówienie p. t. „Pułk radjotelegraficzny" — wygłosi płk. Karaffa-Kreuterkraft.
16.15—17.00: Transmisja muzyki z Ciechocinka.
17.00—17.15: Pogadanka aktualna.
17.15—18.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Lidja Piżemska-Morawska (msopr.), Zygmunt Protassewicz (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.).
18.15—18.35: Odczyt p. t. „Kobieta, sport i turystyka" — wygłosi red. Kazimiera Muszałówna.
18.35—19.20: Koncert kameralny. Wykonawcy: Liljana Bankierówna (fortepian.), Zdzisław Roezner (skrz.) i Kazimierz Moszkowski (skzypce).
19.20—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.40: Odczytanie programu na dzień następny.
19.40—19.55: Kwadrans poetycki: „Recytacje wierszy morskich".
19.55—20.40: Muzyka lekka ze Lwowa.
20.40—20.50: Dziennik Wieczorny.
20.50—21.00: Płk. Alf-Tarczyński, Szef Sztabu D.O.K. Nr. 4 wygłosi pogadankę o „Święcie Morza".
21.00—21.50: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.
21.50—22.20: Transmisja capstrzyku z Gdyni.
22.20—22.35: Płyty gramofonowe.
22.35—22.45: Wiadomości sportowe.
22.45—22.50: Komunikaty: meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22.50—24.00: Transmisja z Gdyni koncertu w wykonaniu Marynarki Wojennej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Maskota"— operetka Audran'a. Tr. z „Akwarium"
20.30. BERLIN. Koncert symfoniczny.
20.45. STRASBURG. Koncert symfon., poświęcony utworom Brahms'a.
20.45. RZYM. „Dafni" — opera Giuseppa Mule.

Upaństwowienie Teatru Polskiego?

Powstało Towarzystwo krzewienia kultury teatralnej z p. wiceministrem W. Korsakiem na czele.

Z Warszawy donoszą:

Od dłuższego już czasu chodzą słuchy o pertraktacjach, jakie są toczone w sprawie częściowego przejęcia przez Państwo, względnie przez instytucję o charakterze półurzędowym, Teatru Polskiego. Wczoraj sytuacja o tyle się wyjaśniła, że rozesłano do prasy poniższy komunikat oficjalny:

„Dnia 26 czerwca r. b. w mieszkaniu prywatnem pana prezesa rady ministrów Janusza Jędrzejewicza odbyło się pierwsze walne zgromadzenie **Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce.** Statut tego towarzystwa posiadającego osobowość prawną, podpisany został w charakterze członków założycieli przez kilkadziesiąt osób ze świata politycznego, finansów, literatury i sztuki z pp. **premjerem Jędrzejewiczem, ministrem spraw wewnętrznych Pierackim, ministrem spraw zagranicznych Beckiem, ministrem opieki społecznej Hubickim, wiceministrem spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowskim, wiceministrem spraw wewnętrznych Korsakiem i wiceministrem oświaty ks. Żongołłowiczem na czele.**

Zatwierdzony statut Towarzystwa określa jako cel Towarzystwa: **„krzewienie kultury teatralnej przez organizowanie przedsięwzięć i przedsiębiorstw teatralnych, popieranie ich oraz udostępnianie szerokim masom widowisk teatralnych".** Statut przewiduje nadzór nad Stowarzyszeniem ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który zatwierdza zarząd i wszelkie ewentualne zmiany statutu w przyszłości.

Na zebraniu wczorajszem dokonano wyborów władz Towarzystwa, powołując zarząd złożony z 5 osób: **wicemin. Wł. Korsak (prezes), wiceprezes BGK St. Starzyński (wiceprezes), prezes H. Gruber (skarbnik), sen. W. Rostworowski i nacz. Wł. Zawistowski (sekretarz).**

Na ew. zastępców wybrano: **Zofję Nałkowską, prof. Jastrzębowskiego, red. W. Rzymowskiego, T. Święcickiego i J. Relidzyńskiego.**

Do komisji rewizyjnej obrano: prezesa Romana Góreckiego, prezesa Wł. Wróblewskiego, wiceprezesa K. Stamirowskiego oraz Leopolda Staffa i Wł. Skoczylasa jako zastępców.

Do komisji rozjemczej obrani zostali wiceminister ks. Żongołłowicz jako przewodniczący, rektor Tad. Pruszkowski, rektor Eug. Morawski, Wacław Sieroszewski i sen. J. Targowski".

Jak słychać to właśnie Towarzystwo Krzewienia Kultury Tetralnej ma na celu przejęcie Teatru Polskiego. — Konstrukcja jest podobna do konstrukcji spółki, prowadzącej Polskie Radjo. Rząd przystępuje z udziałami i zastrzega sobie prawo kontroli.

Dyrektorem Teatru Polskiego, wspartego w ten sposób, **ma nadal zostać p. Arnold Szyfman. Kierownikiem literackim — p. Juljusz Kaden - Bandrowski.**

Smagany potrójnym biczem,

Zosiński ma wyzdrowieć w więzieniu.

Klemens Zosiński stanął wczoraj przed sądem okręgowym, oskarżony o opór władzy. W nocy na 16 kwietnia, będąc pijany, awanturował się tak okropnie, że **dwuch policjantów pieszych i jeden konny z trudem odprowadziło go do komisarjatu.**

Nie zajmowalibyśmy się tą, całkiem zwykłą sprawą, gdyby nie jej tło.

Oto wezwany przez sędziego Mersona do złożenia wyjaśnień w swej sprawie — Zosiński, pulchny na twarzy nikły w sobie, o zalanych oczach, patrzących tępo przed siebie — już w pierwszych słowach swych zeznań podał, co następuje:

Jest chory na rzerzączkę i na kiłę. Ma przytem nieodparty pociąg do alkoholu. Ale pierwszej chorobie szkodzi każdy łyk wódki, a druga uczyniła w jego systemie nerwowym takie dewastacje, że już po jednym kieliszku jest Zosiński całkiem pijany. A gdy jest pijany — zwykł czynić awantury. Wpada nawet w rodzaj szału — **nie pamięta potem zupełnie, co się z nim dzieje.** I stąd owe częste protokuły policyjne, stąd aż siedem wyroków — wszystkie za opór władzy.

Człowiek, który znalazł się w tak strasznem kolisku udręczeń, na którego sprzysięgły się aż trzy bicze ludzkości: **pijaństwo, rzerzączka i syfilis** — wyczerpał w swem krótkiem zeznaniu wszystko, co mogłoby przemawiać na jego obronę i wszystko, co go mogłoby oskarżać.

Sąd skazał Zosińskiego na półtora roku więzienia. Sędzia Merson podał w motywach, iż wyrok jest wysoki, ze względu na choroby i na nałóg Zasińskiego. **W więzieniu odzwyczai się od picia i może wyleczy się z chorób.** Istotnie — ci trzej Jeźdźcy Apokalipsy, którzy zawzięli się na Zosińskiego — w murach więzienia go nie dosięgną. (G)

Groziła jej kara śmierci.

Żona bandyty stanie przed sądem grodzkim.

(as) Pamiętna sprawa przed sądem doraźnym, zakończona wyrokiem śmierci na Stanisława Dziewierskiego, mordercy furmana Zawadzkiego na drodze pod Lućmierzem — nie bacząc na wykonany wyrok śmierci — dopiero w dniu wczorajszym znalazła swój epilog, zresztą nie zupełnie jeszcze ostateczny.

Jak pamiętamy, Dziewierskiemu — według brzmienia aktu oskarżenia—towarzyszyła w ciągu jego podróży zakończonej morderstwem i rabunkiem żona — Klara. Skazany Dziewierski w toku rozprawy zaprzeczał udziału żony w zbrodni, podawał jej alibi i twierdził uporczywie, że

sam jeden zamordował nieszczęśliwego woźnicę.

Sprawa przeciwko Klarze Dziewierskiej została wyłączona z rozprawy doraźniej jedynie ze względu na to, że

podsądna była w stanie odmiennym.

Jak się obecnie dowiadujemy, obrońca Dziewierskiej — adw. Deczyński w dniu wczorajszym został powiadomiony przez kancelarję sędziego śledczego, że dochodzenie przeciwko żonie skazanego o jej współudział w zbrodni zostało umorzone. Dziewierska odpowiadać będzie jedynie przed sądem grodzkim **za przechowywanie rzeczy pochodzących z rabunku, dokonanego przez męża.**

Zatem rozprawa przeciwko Dziewierskiej w sądzie grodzkim będzie ostatnim echem ponurego mordu na szosie pod Lućmierzem.

Zamach samobójczy kupca.

Powodem—depresja na tle kryzysu gospodarczego.

(gr) Wczoraj około godziny 12 w południe popełnił zamach samobójczy 65-letni Ignacy Pozner zamieszkały przy ul. Kopernika 24.

Denat, niegdyś dobrze usytuowany kupiec — jak tylu innych ludzi starszych, którzy nie potrafili się przystosować do zmienionych, powojennych stosunków na wszystkich odcinkach życia, a przedewszystkiem na polu handlowem — tracił powoli kontakt z pracą i wreszcie przeszedł całkowicie na utrzymanie syna. Nie bacząc na to, że mu na niczem w domu syna nie zbywało, że otoczony był czułą opieką — nie potrafił zżyć się z nowemi warunkami życia, nie umiał znaleźć dla siebie miejsca, już jako emeryt życiowy.

Nastroje tego rodzaju doprowadziły wreszcie Ignacego Poznera do głębokiej depresji. Wczoraj, zupełnie nieoczekiwanie, doszło do katastrofy. Gdy około dziesiątej rano denat nie dawał o sobie znaku życia i gdy na pukanie nikt nie odpowiadał — rozbiła służąca szybkę w drzwiach, otworzyła je i ujrzała swego starszego pana leżącego bez przytomności na ziemi. Obok leżała brzytwa

Lekarz pogotowia skonstatował głęboką ranę krtani i przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Stan p. Poznera, po operacji zeszycia rany nie jest beznadziejny.

Święto Morza.

Program uroczystego obchodu.

28 czerwca 1933 roku:

Godz. 19 — capstrzyk orkiestr na ulicach miasta, wieczorem w teatrach i kinach okolicznościowe przemówienia.

29 czerwca 1933 roku:

Godz. 11 — uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. — W katedrze odbędzie się nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, w którem wezmą udział przedstawiciele władz, poczty sztandarowe i delegacje organizacji społecznych i zawodowych.

Godz. 11 min. 15 — na Wodnym Rynku, Placu Reymonta i Bałuckim Rynku będą przygrywały orkiestry, oraz będzie gromadziła się ludność dla wzięcia udziału w Święcie Morza.

Godz. 12—wymarsz pochodów z placów zbiórek z orkiestrami na czele oraz ze wszystkich świątyń w kierunku Placu Wolności.

Godz. 13 — okolicznościowe przemówienia na Placu Wolności, uchwalenie rezolucyj i wysłanie ich sztafetami do Warszawy oraz rozwiązanie pochodów.

Godz. 17 — koncert orkiestr i przemówienia przez megafony w parku Poniatowskiego.

W ciągu dnia odbędzie się zbiórka publiczna na ulicach i w lokalach na Fundusz Obrony Morskiej.

TANIE WYCIECZKI KOLEJOWE.

Jak już donosiliśmy, tutejszy oddział Wagons-Lits-Cook urządza w najbliższych —dniach następujące wycieczki:

Do Warszawy odjazd z dworca Kaliskiego w czwartek o godz. 7.28 wyjazd z Warszawy tego samego dnia o godz. 23-ej. Przejazd w obie strony wynosi zł. 9.60.

Do Truskawca odjazd z dworca Kaliskiego w czwartek o godz. 20.08 bezpośredni wagon (pośpieszny od Przemyśla) Przejazd wynosi kl. III — zł. 24.90, kl. II — zł. 37.10. Miejsca rezerwowane.

Do Krynicy odjazd w czwartek o godzinie 21.40 z dworca Fabrycznego bezpośredni do Krynicy. Przejazd wynosi kl. III — zł. 22.80, kl. II — zł. 33.50. — Miejsca rezerwowane.

Bilety nabywać można w światowem biurze podróży Wagons-Lits-Cook (Piotrkowska 64) od godz. 9-ej wieczór bez przerwy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy bilety nabywać jak najwcześniej.

LUDZIE, KTÓRZY NIGDY NIC NIE WIDZIELI,

mają jednak dokładne pojęcie o otaczającym ich świecie.—Są tacy, którzy swobodnie spacerują ulicami, kierując się słuchem i... instynktem.

Cośmy widzieli w łódzkim internacie dla niewidomych.

Mamy w Łodzi poważny procent ociemniałych. Ludzi, którzy bądź utracili wzrok, bądź też przyszli już na świat jako ślepcy.

Jak oni żyją? O czem myślą? Co kryje się za tymi oczyma zasnutymi bielmem? Jak wyobrażają sobie świat?

Są to rzeczy nietylko smutne i przykre, ale przedewszystkiem bardzo interesujące. Ci ludzie przecież nigdy nie widzieli tego, z czem myśmy się zżyli od najmłodszego wieku. Nie widzieli miast i domów, drzew ani zieleni, nie widzieli twarzy swych rodziców i swego otoczena, ba, czy mogą sobie zdać sprawę, jak doprawdy człowiek wygląda? Czy przy pomocy dotyku osiągnęli to wszystko, co osiąga normalny człowiek, rzucając okiem dookoła siebie?

Zwiedziliśmy w tych dniach schronisko - szkołę dla ociemniałych na ul. Żeromskiego. Gdy się patrzy na twarze wychowanków, o zupełnie niemal martwym wyrazie i takim bolesnym skupieniu, jakgdyby chcieli przy pomocy słuchu wchłonąć w siebie wszystko, czego nie mogą ujrzeć, przychodzi na myśl piękna legenda słynnego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibaneza „Kraina Ślepców". **Ludzie, którzy nigdy nie widzieli, nie umieją sobie wyobrazić, że ktoś może widzieć. Nie rozumieją pojęcia wzroku.** Człowieka, który im opowiada, że widzi, uważają za kłamcę. Tak nie jest. To była tylko legenda. Ale mimo wszystko, gdy spędza się wśród niewidomych kilka godzin, dopiero nabiera się przekonania, że ludzie, którzy widzą, mają o życiu niewidomych zupełnie błędne pojęcie.

Nowoczesne wychowanie sprawiło, że

niewidomi widzą.

To nie paradoks ani żart. Widzą, przy pomocy słuchu i dotyku. Uczą się rozpoznawać nietylko kształty, ale nawet kolory. Gdy im się coś objaśni, gdy sobie to później uzmysłowią przy pomocy dotyku — będą umieli objaśnić, jak dany przedmiot wygląda, tak samo, jakgdyby to czynił człowiek, posiadający wzrok.

Rozmawiałem z kilku wychowankami zakładu. Zdumiewa ich jasność myśli, ich zdolność rozumowania. Opowiadają o wszystkiem tak wyraźnie i dokładnie, że doprawdy wierzyć się nie chce, że nie widzieli oni nigdy świata. Ich ciężkie, straszne kalectwo zostało złagodzone.

Jeden z uczniów opowiadał, że gdy wdał się kiedyś w rozmowę z jakimś panem, otrzymał zapytanie: „Czy niewidomi wiedzą, jak się mają ubrać? Czy umieją się sami ubierać?" A później dodał: „Jak wy jecie, przecież możecie nie trafić łyżką do ust?"

— A my, proszę pana — mówił sympatyczny niewidomy, Józef Franiak — jesteśmy przecież tacy sami, jak inni ludzie. Cóż z tego, że nie widzimy? Ale przecież tak samo czujemy. Pewnego razu czekałem ze znajomym na tramwaj. Gdy usłyszałem jak nadjeżdża, powiedziałem: **„dwójka jedzie"**. I rzeczywiście zgadłem. Ale to był tylko traf. A tymczasem słyszę, jak ludzie zaczynają się głośno dziwić. „Skąd on to wie? Pewnie udaje, że nie widzi..." A znalazł się między nimi taki człowiek, który odrazu rozwiązał tę zagadkę, mówiąc z całą pewnością, że niewidomy po odgłosie dzwonka poznaje numer tramwaju. I pewnie wszyscy mu uwierzyli, gdyż nikt więcej się nie odezwał. To śmieszne, ale smutne równocześnie, że wszyscy o nas tak mało wiedzą.

Trzeba bezsprzecznie wiele pracy, by nauczyć niewidomego widzieć. Nie dosłownie oczywiście. Ale, jak nam opowiadali wychowawcy, **trudno wyobrazić sobie bardziej pilnych uczniów, niż niewidomi.** Poznać po nich, że w tę naukę wkładają całą swą duszę. Że pragnęliby bardzo zbliżyć się do normalnych ludzi, obdarzonych wzrokiem. Ich pierwsze pytania są naiwne, ale z czasem wiedzą oni dokładnie wszystko. Opisują wygląd horyzontu tak dokładnie, jakgdyby przynajmniej raz mogli ujrzeć niebo. **Wiedzą, jak wygląda i jak zbudowany jest dom. Znają ulice. Wiedzą, co to koń, pies, samochód. Przy pomocy dotyku wypchanych zwierząt nabierają jaknajdokładniejszego pojęcia o zoologji. Na wycieczkach do ogrodów i poza miasto poznają całkowicie przyrodę. Potrafią nawet czytać na wypukłym alfabecie. I jeśli w końcu czemś różnią się od ludzi posiadających wzrok, to tylko niemożnością odbywania samemu wędrówek i podróży.**

Opowiadali mi wychowawcy, że nie którzy mają tak zaostrzony słuch, że zupełnie swobodnie spacerują ulicami, **nie podpierając się kijem, nie wpadając na mur, ani potrącając innych ludzi i umieją nawet swobodnie przejść przez jezdnię, nie narażając się na niebezpieczeństwo.**

Oczywiście, niewidomi nie mogą spełniać żadnej umysłowej pracy. Tylko fizyczną. Nie mogą wykształcić się na biuralistów, adwokatów, lekarzy, tylko na rzemieślników. A jednak opowiadano nam, gdyśmy zwiedzali zakład że przed dwoma laty wśród wychowanków był młodzieniec, który zdradzał niezwykłe zdolności matematyczne. Był to poprostu fenomen w tej dziedzinie. I wystarano się dla niego o stypendjum, by mógł się kształcić. Jeśli będzie miał środki, przy pomocy sekretarza czy kolegi będzie mógł pracować naukowo. Bez żadnej przeszkody. Ale to wyjątkowy wypadek.

Przeważnie niewidomi kształceni są na rzemieślników. I trzeba pobyć z nimi przez kilkanaście minut w szkolnych warsztatach, by zrozumieć, jakimi dzielnymi pracownikami potrafją oni być. Wszyscy pracują chętnie, spełniają wszystkie obowiązki z niezwykłą starannością. Rozumieją, jak to przekonaliśmy się z rozmów, że **w życiu na niczyją pomoc liczyć nie mogą.** Wzbudzą swym widokiem conajwyżej współczucie, a tego uczucia nie chcą i ono ich martwi. Pragną, by traktowano ich tak samo, jak traktuje się ludzi normalnych.

Są zręczni. Widziałem, jak pracują stolarze, introligatorzy, szewcy. Zdumiewa ich szybka i precyzyjna praca. Gdy się do nich mówi, odwracają się natychmiast, spoglądając niewidzącemi oczyma prosto w twarz.

— My nietylko poznajemy osoby po brzmieniu głosu i odbieramy w związku z tem bardzo dużo miłych i przykrych wrażeń, ale i zachwycamy się na tej drodze pięknem przyrody. Słuch i inne zmysły wypełniają nam lukę, jaką tworzy niechybnie brak wzroku...

Wychodziłem z zakładu z dziwnem uczuciem. Ludzie, którzy nie widzą i nigdy nie widzieli. Gdy sobie to na chwilę uzmysłowić, budzi się zgroza. A tymczasem są to ludze na swój sposób szczęśliwi, którym wychowanie złagodziło ich kalectwo tak dalece, że mogą żyć, jak inni normalni ludzie.

Sum.

Ciało bez głowy i nóg.

Dwa niesamowite samobójstwa pod Łodzią.

(a) W Konstantynowie w domu rodziców popełnił samobójstwo 21-letni Stanisław Klozek.

Między młodzieńcem, a jego rodziną miały miejsce niesnaski na tle nieodpowiednich, według zdania rodziców, zamiarów matrymonjalnych.

Po jednej z gorących sprzeczek, na ten temat, Klozek wybiegł z mieszkania i wskoczył do studni, przyczem, uderzywszy głową o zręby, stracił przytomność i utonął.

Dopiero po pewnym czasie spostrzeżono samobójstwo i wszczęto poszukiwania, które doprowadziły do wydobycia zimnych zwłok.

* * *

Na torze kolejowym między stacją Łódź-Kaliska — Zgierz, tuż przy wiadukcie nad szosą Zgierską obok Helenówka, dróżnik znalazł ciało mężczyzny, z obciętą głową i nogami. Głowa i nogi leżały rozrzucone o kilka metrów dalej.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż zabitym jest 60-letni Edmund Jeske, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Fajfra 44.

Jeske pozostawał od dłuższego czasu bez pracy i chleba, wskutek czego postanowił odebrać sobie życie.

W tym celu ułożył się na torze kolejowym w ten sposób, iż głowa leżała pa jednej stronie szyn, stopy zaś wystawały poza drugą szynę. Koła pociągu obcięły mu głowę i nogi.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum.

Czy Markus jest synem swego ojca?

Pielęgniarka w klinice położniczej spowodowała niezwykłą komplikację rodzinną.— Niemowlęta zostały zamienione i niewiadomo, które do kogo należy.

Sensacyjny proces spadkowy odbędzie się w Łodzi.

W najbliższym czasie odbędzie się w sądzie okręgowym proces spadkowy, jakiego jeszcze chyba nie było. Bohaterem jego jest kupiec łódzki p. Markus Borenstein, zamieszkały przy ul. Pomorskiej.

Historja, która spowodowała obecny proces, jest doprawdy niezwykła. Niezwykła przynajmniej w oświetleniu zmarłego przed kilku tygodniami Markusa Borensteina. Otóż rzecz przedstawia się następująco:

W Warszawie zmarł niedawno bogaty kupiec i właściciel szeregu nieruchomości p. **Salomon Borenstein.** Zmarły pozostawił kilkoro dorosłych dzieci, synów i córek. Wszystkie dzieci, z wyjątkiem 2-ch synów, mieszkały w Warszawie. Jeden, młodszy, zamieszkał przed wielu laty w Lublinie, a p. Markus Borenstein od kilkunastu lat mieszka w Łodzi.

Po śmierci Salomona Borensteina otwarto testament. I wówczas okazało się, że cały majątek zmarłego podzielony został na równe części pomiędzy wszystkie dzieci. **Jeden tylko syn, pierworodny, p. Markus Borenstein, został w testamencie całkowicie pominięty.**

P. Markus Borenstein złożył skargę do sądu o obalenie testamentu. A przyczyny, jakie wyłuszczył i które miały spowodować jego wyłączenie w testamencie, są tak niezwykłe, że proces spadkowy będzie obfitował niewątpliwie w wielce sensacyjne momenty.

Było to przed czterdziestu kilku laty. Ojciec Markusa, Salomon, nie był wówczas zbyt zamożnym człowiekiem i dlatego poród p. Markusa odbył się w szpitalu powszechnym w Warszawie. Tymczasem po kilku dniach piastunka powiadomiła ojca, że

dziecko nie jest tem, które się urodziło.

Że prawdziwe dziecko p. Borensteina miało podobno jakieś znamię i niewątpliwie zostało zamienione na ogólnej sali położniczej. Wszczęto poszukiwania, ale już było zapóźno. W ciągu tych kilku dni wiele położnic opuściło szpital i odszukać je było niepodobieństwem.

Trudno oczywiście twierdzić, czy piastunka nie popełniła błędu. Trudno przypuszczać, by dziecko mogło być zamienione. Ale ojciec wziął sobie to oświadczenie mocno do serca. Legenda o zmianie niemowląt wydała się rodzicom tem realniejsza, że gdy syn Markus podrósł, zauważono, że, wychowywany w myśl rytuału żydowskiego,

nie ma w rysach swoich nic, co świadczyłoby o semickiem pochodzeniu.

Oczywiście i to nie jest miarodajne, ale od tej chwili w domu odnoszono się do dziecka z niechęcią, uważano je za obce i gdy podrosło, nie miano nic przeciwko temu, by wyruszyło w świat.

Ojciec nie utrzymywał z synem, którego nie uważał za syna, żadnych stosunków. P. Markus Borenstein korespondował wszakże ze swymi braćmi. Nie rozumiał o co chodziło rodzicom, nie wierzył, by tak mogło być, jak opowiadano. Lecz gdy Salomon Borenstein zmarł, **temu, którego za syna nie uważał, nie pozostawił nic ze swego poważnego majątku.**

P. Markus Borenstein, który w Łodzi w sferach kupieckich jest znany powszechnie, nie dał jednak za wygraną. Wniósł skargę do sądu o obalenie testamentu i przyznanie mu części spadku w wysokości 30.000 dolarów, opierając się na tem, że **nie było żadnych przyczyn uznanych przez prawo do wydziedziczenia go. Uważa się za prawowitego syna zmarłego i jest zdania, że spadek mu się słusznie należy.**

Sprawa spadkowa będzie niewątpliwie sensacyjna. A wieść o tem wywołała w Łodzi wielkie zainteresowanie.

Katastrofa samolotowa w Lubelskiem

Aparat strzaskany. — Piloci cudem uniknęli śmierci

W odległości pół kilometra od miejscowości Żelazna, pow. garwolińskiego, miał miejsce wczoraj wypadek samolotowy.

Samolot, pilotowany przez Antoniego Głowackiego i obserwatora Walgórskiego, **skutkiem defektu w motorze, wylądował na jednem z tamtejszych pól.**

Po krótkiej naprawie defekt maszyny został naprawiony i piloci zamierzali udać się w dalszą drogę. Jednakże **w czasie startowania, maszyna uderzyła o kopiec graniczny, wywróciła się i uległa doszczętnemu rozbiciu.**

Na szczęście, **piloci wyszli bez szwanku**

Zjazd lokatorów
odbędzie się w Łodzi w niedzielę

W dniu 2 lipca r. b., w tę niedzielę, w biurze związku przy ul. Piotrkowskiej 107, odbędzie się zjazd wojewódzki Związku Lokatorów i Sublokatorów woj. łódzkiego, na który zapowiedzieli swój przyjazd delegaci wszystkich oddziałów: Tematem obrad będzie sprawa zniżki komornego oraz opracowane zostaną memorjały do ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i opieki społecznej, dotyczące aktualnych postulatów lokatorskich.

Na zjeździe o godz. 12 w poł. zostanie zawieszony w biurze związku portret założyciela organizacji nieodżałowanej pamięci dr. Kaufmana.

Obecny skład zarządu związku stanowią: prezes — Urbach, w.-prezes — Urbanowicz, sekretarz — Salski, skarbnik — Nowiński, członkowie — Szymczak, Malinowski, inż. Kowalski, oraz kierownik biura dr. Cz. Zylbercwajg.

Turniej zapaśniczy
w cyrku sportowym

Rewanżowe spotkanie Raago — Sztekker wywołało zrozumiałe zainteresowanie publiczności. Mistrz Polski, pokonany uprzednio przez Raagę, postawił wszystko na jedną kartę — byleby tylko wyjść z tej walki zwycięzcą. Udało mu się coprawda pokonać przeciwnika, ale zwycięstwo mistrza Polski jest wysoce problematyczne i naszem zdaniem krzywdzące doskonałego estończyka.

W pewnej chwili Raago położył Sztekkera na łopatki jednak sędzia nie uwzględnił tego zwycięstwa, gdyż estończyk „dopomógł" sobie kopnięciem Sztekkera w żołądek. W kilka minut potem Sztekker, odwrócony tyłem do sędziego, zastosował tem sam „chwyt" i przygniótł przeciwnika do dywanu. — Zwycięstwo przyznano Sztekkerowi— jednak — jak już zaznaczyliśmy niesłusznie. Sędzia nie mógł zauważyć wykroczenia Sztekkera, gdyż był do niego odwrócony tyłem.

Kwariani został zdyskwalifikowany w walce z Krauzerem. Gruzin walczył bardzo brutalnie, posługując się ustawicznie niedozwolonemi chwytami. Za uderzenie w żołądek ogłoszono dyskwalifikację Kwarianiego, przyznając tem samem zwycięstwo Krauzerowi.

Kawan pokonał po brutalnej walce Czaję, kontratakiem w 24 miucie a Grabowski zwyciężył w bezwzględny sposób przeciwnika swego — Kellera.

Dziś sensację budzi **rewanżowa walka Grabowski — Raago,** która zadecyduje o pierwszeństwie w turnieju.— Niezwykłe zaciekawienie wywołała również zapowiedź **eliminacyjnej walki wolnoamerykańskiej Sztekker — Kwariani.** Jak wiadomo, obydwaj zapaśnicy mają po jednem zwycięstwie i jednej porażce.

Pozatem walczą następujący zapaśnicy: **Kawan—Keller, Krauzer—Czaja.**

PRZENIESIENIE BIURA WYDZIAŁU STATYSTYCZNEGO.

Z dniem dzisiejszym biuro wydziału statystycznego, mieszczące się dotychczas w lokalu przy ul. Narutowicza Nr. 2, przeniesione zostało do lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 52 (front II piętro).

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

Zarząd i komenda koła Związku podoficerów rezerwy R. P. w Łodzi, wzywa wszystkich podoficerów zrzeszonych i niezrzeszonych do gremjalnego wzięcia udziału w „Święcie Morza" w dniu 29 b. m., t. j. w czwartek.

Zbiórka w lokalu własnym przy ulicy Karola Nr. 8 o godz. 9-ej rano. Na zbiórkę należy przybyć w mundurach i czapkach związkowych.

Zarząd i Komenda.

„W TAJNEJ SŁUŻBIE".

Nagły spadek akcyj, jaki zanotowano w tych dniach na giełdzie nowojorskiej, był na tle panującej od szeregu miesięcy względnej równowagi, faktem dziwnym i niezrozumiałym. Motywowano go nagłą podażą wielkich pakietów, rzuconych na giełdę przez jeden z mniejszych domów bankowych. Przyczyn natury ekonomicznej nie widziano, nic więc dziwnego, że zainteresowano się bliżej pochodzeniem tych akcji.

Jak się okazało, pochodziły one z kradzieży. Wyjaśnieniem tej podejrzanej machinacji zajęła się policja nowojorska z inspektorem Conklinem na czele.

Film „W tajnej służbie", który wyświetla kino „Casino", odsłania nam tę nową na amerykańską miarę zakrojoną aferę we wszystkich jej szczegółach.

Okrutna zemsta kochanki.
Pozbawiła swego śpiącego przyjaciela genitalji.

W domu przy ul. Leśnej 17, na Bałutach, zamieszkuje w oficynie na parterze 49-letni robotnik tkacki, Władysław Bissinger, wdowiec.

W grudniu 1931 r. poznał on 29-letnią Stanisławę Nagiel, pannę, mającą pięcioletnie dziecko. Po pewnym czasie zakochał się w niej i

zaproponował małżeństwo,

sądząc, że Naglówna posiada większą sumę pieniędzy. Jednak, gdy się przekonał, że przypuszczenia jego są mylne,

zaczął zwlekać ze ślubem.

Na tem tle dochodziło między nimi często do kłótni. Wreszcie Bissingier postanowił

zerwać ze swą kochanką

i wypłacić jej, tytułem odszkodowania, 100 złotych, Naglówna jednak żądała 400 złotych.

W dniu wczorajszym o godzinie 11 w nocy kochankowie położyli się spać. Po upływie godziny Naglówna nagle wstała, ubrała się, wzięła leżący na stole scyzoryk i...

dokonała, równie wymyślnej, jak okrutnej zbrodni: pozbawiła swego śpiącego przyjaciela genitalij.

Wskutek strasznego bólu obudzony Bissinger stracił przytomność. Naglówna, przez nikogo nie zatrzymana, opuściła mieszkanie.

Sąsiedzi, zaalarmowani jękami ciężko rannego, wezwali pogotowie, którego lekarz odwiózł Bissingera w stanie bardzo poważnym do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

Jak się dowiadujemy, **Naglówna sama zgłosiła się do 1-go komisarjatu policji, gdzie złożyła zameldowanie o swoim czynie, na skutek czego została zatrzymana.** (p)

SPORT.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 40
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 27 czerwca 1933 r.

1) Poniżej weryfikuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B".

Grupa łódzka.

T.U.R. — Sztern w dniu 23.4.33 r. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
I.K.P. — Zjednoczone w dniu 23.4. 33 r. 2:0 i 2 pkt. dla I.K.P.
Huragan — Sokół (Zgierz) w dniu 23.4. 33 r. 2:1 i 2 pkt. dla Huraganu.
T.U.R. — Zjednoczone w dniu 30.4. 33 r. 8:0 i 2 pkt. dla T.U.R.
Kolejowy K.S. — I.K.P. w dniu 30.4. 33 r. 0:0 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Kolejowy K.S. Sztern w dniu 13.5. 33 r. i 2 pkt. dla Kolejowego K.S.
Sokół (Zg.) — Zjednoczone w dniu 14.5.33 r. 7:0 i 2 pkt. dla Sokoła.
Huragan — I.K.P. w dniu 14.5. 33 r. 1:0 i 2 pkt. dla Huraganu.
T.U.R. — Huragan w dniu 21.5. 33 r. 1:0 i 2 pkt. dla T.U.R.
Sztern — Sokół (Zg.) w dniu 21.5. 33 r. 2:1 i 2 pkt. dla Szternu.
Kolejowy K.S. — Zjednoczone w dniu 21.5. 33 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn
Sokół (Zg.) — Kolejowy K.S. w dniu 28.5. 33 r. 1:0 i 2 pkt dla Sokoła.
T.U.R. — I.K.P. w dniu 28.5. 33 r. 2:1 i 2 pkt. dla T.U.R.
Huragan — Zjednoczone w dniu 28.5. 33 r. 2:2 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Huragan — Kolejowy K.S. w dniu 4.6. 33 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
T.U.R. — Kolejowy K.S. w dniu 11.6. 33 r. 4:1 i 2 pkt. dla T.U.R.
I.K.P. — Sokół (Zg.) w dniu11.6. 33 r. 3:2 i 2 pkt. dla Sokoła.
Sokół (Zg.) w dniu 18.6. 33 r. 4:2 i 2 pkt. dla Sokoła.

Grupa pabjanicka.

Burza — Sokół w dniu 23.4. 33 r. valkower 3:0 i 2 pkt. dla Burzy za nieuregulowanie należności w Ł.O.Z.P.N.
P.T.C. — Kruschender w dniu 23.4. 33 r. 2:1 i 2 pkt. dla P.T.C.
Sokół (Pabj.) — T.U.R. w dniu 23.4.33 r. 9:0 i 2 pkt. dla Sokoła (Pabj.).
Sokół (Pabj.) — Kruschender w dniu 30.4 33 r. 4:0 i 2 pkt. dla Sokoła (Pabj.).
P.T.C. — Sokół (Zd.-W.) w dniu 30.4. 33 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
T.U.R. (Pabj.) — Burza w dniu 30.4. 33 r. 4:2 i 2 pkt. dla T.U.R. (Pabj.)
T.U.R. (Pabj.) — Kruschender w dniu 14.5. 33 r. valcower 3:0 i 2 pkt. dla T.U.R. (Pabj.) za wstawienie gracza niezgłoszonego do gry.
Sokół (Pabj.) — Sokół (Zd.-W.) w dn. 14.5. 33 r. 2:0 i 2 pkt. dla P.T.C.
P.T.C. — Burza w dniu 14.5. 33 r. 2:0 i 2 pkt. dla P.T.C.
Sokół (Pabj.) — P.T.C. w dniu 21.5. 33 r. 3:0 i 2 pkt. dla Sokoła (Pabj.).
Sokół (Zd.-W.) — T.U.R. (Pabj.) w dn. 21.5. 33 r. 4:1 i 2 pkt. dla Sokoła (Zd.-W.).
Burza — Kruschender w dniu 21.5. 33 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Burza — Sokół (Pabj.). w dniu 28.5. 33 r. 1:0 i 2 pkt. dla Burzy.
T.U.R. (Pabj.) — P.T.C. w dniu 28.5. 33 r. 1:1 i po 1 pkt. dla obu drużyn.
Sokół (Zd.-W.) — Kruschender w dn. 28.5. 33 r. i 2 pkt. la Sokoła (Zd. W.).
Sokół (Pabj.) — P.T.C. w dniu 11.6. 33 r. 3:1 i 2 pkt. dla Sokoła (Pabj.).

Przed spotkaniem
Union Touring—ŁLTK.

Jutrzejszy mecz tenisowy między Łódzkim Lawn Tenis Klubem a Union Touring'em rozpocznie się na kortach przy ul. Wodnej o godz. 9.30 rano.

Drużyna ŁLTK została zasilona Stattländerem wicemistrzem Łodzi w grach pojedyńczych z r. 1931.

Zestawienie poszczególnych par zostało dokonane następująco: gry pojedyńcze panów: Grohman (ŁLTK) — O. Stetka (UT), Stattländer — H. Schröder (UT), Münchmeier — K. Brauer (UT), Neuman — Hein, H. Steinert — Hüpert; gry pojedyńcze pań: Stażkowska — L. Brauerowa (UT), gry podwójne panów: Stattländer — Grohman — O. Stetka, H. Schröder (UT), Münchmeier, Neuman — Brauerowie L. i K.; gra podwójna mieszana: 14-letnia Kumandówna, A. Grohman — L. Brauerowa i O. Stetka.

Lekkoatleci ŁKS-u
odnieśli zwycięstwo w Ostrowcu.

W niedzielę bawił w Ostrowcu Kieleckim zespół lekkoatletów ŁKS-u, który rozegrał mecz towarzyski z tamtejszym Klubem Sportowym przy Zakładach Ostrowieckich odnosząc zwycięstwo w stosunku 42.5 p. : 27.5 p.

Wyniki były następujące: bieg 100 m. 1) Sielski (ŁKS) 12.4 sek., 2) Andrzejak (ŁKS), bieg 800 m. 1) Wróblewski (ŁKS) 2 m. 30.4 , 2) Filipczak (ŁKS); bieg 1500 m. 1) Kostkowski (KSZO) 4.34,6, 2) Polak (ŁKS) 4.37, bieg 5 klm. 1) Polak (Ł. K. S.) 17 min. 25 sek. 2) Młotkiewicz I 17 min. 30.6 sek.; skok wzwyż: 1) Andrzejak (ŁKS) 1.65 m. 2) Baran (KSZO) 1.55 m.; skok wdal: Bobiński (ŁKS) 6.25, 2) Andrzejak (ŁKS) 6.05 m.; rzut dyskiem 1) Imiela (KSZO) 12.12 m. 2) Miller (Ł. K. S.) 11.35 m.; rzut oszczepem: 1) Bobiński (ŁKS) 51.50 m. 2) Laśkiewicz (KSZO) 50.84 m.; rzut młotem 1) Leśkiewicz 32.85 m., 2) Miller (ŁKS) 31.79 m.; Sztafeta 4 x 400 m. 1) ŁKS 3.58,4 2) K. S. Z. O. 3.59,2.

Doroczny wyścig kolarski
dookoła Łodzi.

W niedzielę odbędzie się w Łodzi doroczny wyścig kolarski ogólnopolski dookoła Łodzi im. ś. p. Władysława Sierpińskiego na trasie wynoszącej 204 klm.

Wskutek pewnych przeszkód natury technicznej trasa wyścigu została zmieniona w ten sposób, że będzie prowadzić z Łodzi przez Pabjanice, Łask, Wadlew, Kamocką Wolę, Piotrków, Wolbórz, Tomaszów, Ujazd, Rokiciny, Będzelin, Stryków, Zgierz, Kały, Cyganka i Łódź.

Wyścig właściwy poprzedzi defilada zawodników przez ulice miasta, poczem o godzinie 7-ej rano z Placu Wolności nastąpi start zawodników.

Meta będzie się znajdować na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji. Sędzią głównych zawodów będzie p. Zygmunt Krachulec. Bieg dookoła Łodzi cieszy się zainteresowaniem również znanych kolarzy zamiejscowych, tak że organizatorzy spodziewają się dużej liczby startujących

Tomaszów Mazowiecki

—::—

USCHNIETE DRZEWKA PRZED URZĘDEM POCZTOWYM.

Bank Handlowy w Warszawie zasadził swego czasu przed swym gmachem, który obecnie stanowi własność tutejszego Urzędu Pocztowego, kilkanaście drzewek, które dla ochrony przed szkodnikami zabezpieczył specjalnemi koszami żelaznemi.

Jednakże przed trzema laty drzewa te zupełnie uschły i do dnia dzisiejszego nie zostały usunięte, ani zastąpione nowemi.

Drzewa te miały wszak przyczynić się do podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta, gdy tymczasem jesteśmy świadkami czegoś wręcz przeciwnego. Dziwna rzecz, że Urząd Pocztowy dotychczas nie zwrócił uwagi na tę sprawę i nie zażądał od wydziału Technicznego magistratu usunięcia tych drzewek i zasadzenia nowych.

Dzisiaj kosze żelazne przed Urzędem Pocztowem spełniają jedynie tę rolę, by... uchronić uschłe drzewka przed ręką złodzieja.

POD KOŁAMI MOTOCYKLU.

Onegdaj przed wieczorem Zuzanna Cała, zam. przy Szosie aWrszawskiej nr. 7, przechodząc przez jezdnię, **przejechana została przez motocykl, zdążający w kierunku Łodzi.**

Motocyklista nie dawał żadnych sygnałów ostrzegawczych i jechał z nadmierną szybkością, co było powodem tego wypadku.

Cała doznała ogólnych obrażeń cielesnych, nie ponosząc poważniejszych obrażeń.

Motocyklista, obawiając się przykrych dlań konsekwencyj zbiegł.

Policja jest już na jego tropie.

ZAWODY KOLARSKIE.

Z okazji „Dnia Sportu Robotniczego" w czarwtek, dnia 29 b. m. odbędą się zawody kolarskie, zorganizowane przez R. K. S. T. U. R. Trasa biegu wynosi 25 klm. Tomaszów — Glinik — Lubochnia.

Start i meta przy rogatce na ulicy Warszawskiej. Początek zawodów o godz. 10 rano. Zapisy dla członków klubów robotniczych przyjmuje sekretarjat R. K. S. T. U. R. codziennie od godz. 6 do 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Krzywej 4.

ZAWODY W KOSZYKÓWKE.

W sobotę odbyły się w Radomsku zawody w piłkę koszykową pomiędzy Policyjnemi Klubami Sportowemi Radomska i Tomaszowa.

Drużyna tomaszowska zwyciężyła w stosunku 33:27.

WYGÓROWANE OPŁATY ZA GAZ.

Gazownia łódzka w najbliższym czasie ma przeprowadzić zniżkę opłaty za zużycie gazu, a w pierwszym rzędzie zrezygnuje z t. zw. dzierżawy za liczniki.

Sprawa ta interesuje również i Tomaszów, gdyż tutejsza gazownia pobiera od całego szeregu już lat z tytułu dzierżawy za liczniki zł. 1 miesięcznie, a nadto dalsze jeszcze 60 gr. za obsługę tych liczników (sprawdzanie ilości zużytego gazu). Opłaty te są zbyt wygórowane, jeśli weźmie się i to pod uwagę, że sumy pobierane przez tutejszą gazownię za dzierżawę liczników jużkilkakrotnie przewyższyły sumę wartości tych gazomierzów, które jeszcze przez szereg lat będą doskonale spełniać swą rolę.

Opłaty te szczególnie dla starych abonentów powinny być bezwzględnie zniesione, nie mówiąc już o owych 60 groszach za t. zw. obsługę, które nie ma najmniejszego uzasadnienia, a najlepszy dowód, że tej opałty nie stosuje nawet elektrownia.

Przypuszczać należy, że władze wojewódzkie dla abonentów tomaszowskich również skasują te opłaty.

NOWI MATURZYŚCI.

Niżej wymienieni abiturjenci gimnazjum męskiego Izaaka Kacenelsona otrzymali w roku szkolnym 1932/33 świadectwa dojrzałości:

Aleksandrowicz Nusen, Bursztyn Aron, Breitstein Hersz-Lajb, Chorowski Szlama-Zalman, Gutman Abraham, Gutman Mojsze-Hersz, Izraelski Nusen, Laufer Aron, Lichtenbaum Abram, Micenmacher Juda, Orzegowski Michuel-Wolf, Sztarkman Mojsze, Szatan Rywen-Chuna, Szyper Rachmiel Mojżesz, Zduński Szmaja.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przyśpieszona procedura.

W kodeksie postępowania cywilnego znajdujemy przepis o znacznej doniosłości praktycznej, z którego obrót gospodarczy nie nauczył się jeszcze korzystać. Jest nim przepis art. 527 p. 5 kpc.

Wedle tego przepisu — tytułem egzekucji sądowej jest **„akt notarjalny, w którym dłużnik poddał się egzekucji i który obejmuje obowiązek zapłaty sumy pieniężnej lub uiszczenia innych rzeczy zamiennych, ilościowo w akcie oznaczonych, albo obowiązek wydania lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonych, gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany".**

Przepis ten da się stosować przy kredycie, najmie, komisie itd.

Użyteczność przepisu jest bardzo wielka. O ile w akcie notarjalnym umieszczona będzie wzmianka, iż „dłużnik poddał się egzekucji" lub wzmianka równoznaczna — wierzyciel jest wolny od przeprowadzania jakiegokolwiek spornego procesu sądowego dla przeprowadzenia windykacji swej pretensji.

Poprostu, chcąc zrealizować swe roszczenie — wierzyciel występuje do sądu o nadanie klauzuli wykonalności. Nadanie tej klauzuli jest czynnością raczej kancelaryjną. Sąd nie ma obowiązku ani prawa badać samej istoty aktu. Bada jedynie formalną zgodność aktu z przepisem ustawy i nie wdając się w dalsze rozważania nadaje klauzulę. Nadanie klauzuli wykonawczej odbywa się bez wezwania stron.

Obrona dłużnika przeciwko takiemu dokumentowi jest nadwyraz utrudniona. Może on wnieść zażalenie tylko na nadanie klauzuli, przyczem rozstrzygnięcie jego wymaga nader krótkiego czasu. Wierzyciel zabezpieczony jest od wszelkich szykan dłużnika.

Obok szybkości procedury — zachęcająca jest także jej taniość. Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarjalnemu opłaca się wpisem w wysokości ćwierci procentu. Koszt więc tej szybkiej procedury jest minimalny. Minimalne są także inne — prócz wpisu — koszty procedury omawianej.

Akt notarjalny, opatrzony klauzulą wykonalności, jest z miejsca dojrzały do prowadzenia pełnej egzekucji bez jakichkolwiek ograniczeń. Wstrzymanie kroków egzekucyjnych na wypadek wniesienia zażalenia przez dłużnika jest środkiem wyjątkowym.

Nowe to urządzenie proceduralne zasługuje więc zewszechmiar na rozpowszechnienie. Zwłaszcza — w stosunkach handlowych, gdzie szybkość i taniość procedury windykacyjnej odgrywa szczególną rolę. Szersze sfery interesantów powinny być uświadomione o korzyściach, jakie omawiane tu przepisy dają wierzycielom.

Wskazywaliśmy już tutaj, że budowa przepisów o tak zwanem postępowaniu nakazowem — mającem w naszej dzielnicy zastąpić t. zw. tryb klauzulowy — okazała się już w świetle półrocznej praktyki nader wadliwa. Postępowanie nakazowe jest przewlekłe i kosztowne, częstokroć przewleklejsze, aniżeli postępowanie sporne. Tam więc, gdzie to jest możliwe, należy tem bardziej stosować omawianą tutaj procedurę art. 527 p. 5 kpc.

Jur.

Giełda zbożowo-towarowa.

Wczorajsze notowania giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. loco Łódź w zlp.: żyto 20.25—21.25, pszenica 39.25—40.25, jęczmień przemiałowy 18.00—19.00, owies 16.50—17.00, mąka żytnia 60 proc. 32.00—33.00, mąka pszenna 65 proc. 59.00—61.00, mąka żytnia 65% 31.50—32.50, otręby żytnie 12.50—13.00, otręby pszenne 11.00—11.50, otręby grube 11.50—12.50. Usposobienie ogólne spokojne. (c)

Zwyżka bawełny w Nowym Jorku.
Czy nastąpi dalszy spadek dolara.— Haussa na giełdzie w Liverpoolu.

Na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku w dniu wczorajszym zanotowano kolosalną zwyżkę notowań, która oscylowała w granicach od 85 do 90 punktów w porównaniu z notowaniami z dnia 24 b. m. Zaznaczyć należy, że tak poważnej zwyżki bawełny w ciągu jednego dnia, nie notowano już od kilku lat.

Celem zorjentowania się co mogło być przyczyną tak kolosalnej zwyżki, zwróciliśmy się do kilku tutejszych najpoważniejszych agentów bawełnianych, którzy oświadczyli nam, co następuje:

Już od kilku dni krążyły pogłoski, iż na obecnej zniżce dolara się nie skończy i oczekiwać należy dalszego jego spadku. Obecna, tak olbrzymia zwyżka bawełny w Nowym Yorku, jak również i innych surowców, jak w pierwszym rzędzie zboża, specjalnie zaś pszenicy, która w ciągu jednego dnia zwyżkowała o przeszło 100 punktów, potwierdza te przypuszczenia. Jakkolwiek więc dotychczas giełdy walutowe europejskie nie wykazały jeszcze spadku dolara, to jednak, o ile powyższa zwyżka bawełny utrzyma się przez czas dłuższy, musi ona bezwględnie nastąpić. W każdymbądźrazie tutejsi agenci bawełniani czekują obecnie poważniejszej fluktuacji na rynku surowej bawełny specjalnie zaś amerykańskiej.

Również zwyżkę bawełny zanotowano w dniu wczorajszym w Liverpoolu. Tutaj jednak zwyżka to oscylowała w znacznie mniejszych granicach, a mianowicie od 16 do 18 punktów w porównaniu z notowaniami z dnia 24 b.m. Zwyżkę w Liverpoolu sfery zainteresowane tłumaczą w pierwszym rzędzie ogromnie zmniejszoną podażą, co przy jednoczesnem bardzo poważnem zwiększeniu się zapotrzebowania na tę bawełnę ze strony Indyj, specjalnie zaś Bombaju, musiało spowodować tendencję mocniejszą, a co zatem idzie i zwyżkę notowań.

Celem zobrazowania zwyżki bawełny podajemy notowania z dnia 26 b. m. w porównaniu z dnia 24 b. m., przyczem cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 24 b. m. bez nawiasów zaś z dnia 26 b. m.:

Nowy Jork: loco (9.60)—10.45, lipiec (9.47 — 10.30, październik (9.75) — 10.60.

Liverpool: loco (6.23) — 6.40, lipiec (5.96) — 6.15, październik (5.96) — 6.15.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 27 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, za wyjątkiem dewizy na Holandję, której kurs uległ gwałtownemu spadkowi. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 7.10; zapotrzebowanie na dewizy było nieco zwiększone. Notowano: Belgja 124.80 (+15), Holandja 353.75 (—400), Londyn 30.40 (+13) Nowy Jork 7.16 (+14), Nowy Jork kabel 7.18 (+4), Paryż 35.09, Praga 26.55, Włochy 47 (+10); tranzakcje nienotowane: Paryż-kabel 35.11, w obrotach międzybankowych Berlin 211.40 (—35). W obrotach prywatnych marka niemiecka 208.25 (—75), szyling austrjacki 99.25, dolar gotówkowy 7.13 i pół, dolar złoty 9.16, rubel złoty 4.84, rubel srebrny 1.46, bilon 0.69.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były bardzo małe. Notowano: Bank Polski 75, Lilpopy 9.50 (—10). Ostrowieckie 28 (+50), Haberbusch 40.25 (+25); tranzakcje nienotowane: Ostrowieckie 27, Starachowice 8.60.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy dość znacznych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 4 ipół proc. listami ziemskiemi. Notowano, 4 proc. dolarowa 48—48.75, 4 proc. inwestycyjna 101.25 (—25), serjowa 108.50 (+100), 5 proc. konwersyjna 43.50, 7 proc. stabilizacyjna 49.50—49.25—49.38, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I-sza em. 93, 8 proc. Przem. Pol. 55, 4 i pół proc. ziemskie 39—38.50—38.75, 5 proc. Warszawy 45.50, 8 proc. Warszawy 40.50—40.38. Tranzakcje nienotowane: 3 proc. budowlana 38, 4 proc. inwestycyjna serjowa 109, 6 proc. dolarowa 46, drobne odcinki 46.50, 10 proc. kolejowa 100, 7 proc. stabilizacyjna 51, 8 proc. dillonowska 51, 7 proc. warszawska 31.50 za 4 i pół proc. Warszawy chciano płacić 46.50, za 7 poż. pożyczkę śląsku chciano płacić 34.

Giełda zbożowa

Warszawa, 27 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.100 tonn, w tem żyta 600 tonn. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 20—20.50, pszenica czerwona jara szklista 39.50—40.50, pszenica jednolita 38.50—39.50, pszenica zbierana 37.50—38.50, owies jednolity 16—16.50 owies zbierany 15—15.50, jęczmień na kaszę 17—17.50, gryka 17—18, groch polny z workiem 21—24, groch Victoria z workiem 28—34, wyka 12.50—13, łubin niebieski 7.—7.50, łubin żółty 9—10, siemię lniane bazis 90 proc. 37—39, mąka pszenna luks. 59—64, mąka pszenna kat. I-szy 65 proc. 54—59, mąka pszenna gatunek II-gi 49—54, mąka pszenna gat. III-ci poślednia 24—34 mąka żytnia pytlowa 33—34, mąka żytnia sitkowa i razowa 25—26, otręby pszenne szale 12—13, otręby pszenne średnie 11.50—12, otręby żytnie 11.50—12, kuchy lniane 18—19, kuchy rzepakowe 14—14.50 kuchy słonecznikowe 15.50—16.

Wieści gospodarcze.

ZWYŻKI CELNE MIMO ROZEJMU CELNEGO.

Mimo funkcjonowania „konfekcyjnego" rozejmu celnego, w myśl którego wprowadzenie nowych zwyżek ceł i ograniczeń przywozowych nie powinno mieć miejsca w czasie trwania konferencji, a w każdym razie do dnia 30-go lipca, w szeregu krajów pod pokrywką różnych wyjątkowych zarządzeń, rzekomo nie podpadających pod postanowienia rozejmu, przeprowadzane jest wzmocnienie ochrony celnej, względnie wprowadzone nowe ograniczenia przywozowe. W szczególności przykładu tego rodzaju postępowania napotykamy we Francji i Czechosłowacji.

We Francji wniesione zostały trzy projekty ustaw, z których pierwszy dotyczy wprowadzenia wyjątkowych i czasowych opłat specjalnych w drodze dekretu, drugi podwyżki ceł na herbatę, trzeci zaś na produkty skontyngentowane, w razie zniesienia obowiązujących obecnie ograniczeń przywozu danychartykułów. W Czechosłowacji natomiast mają wejść w życie z dniem 15 lipca podwyżki stawek pozycji taryfy celnej, a w pierwszym rzędzie artykuły spożywcze, włókiennicze, chemiczne, szklane, metalowe. Powyższe posunięcia są wysoce znamienne dla metod stosowanych przez współczesny protekcjonizm, dla którego niepodobna znaleźć żadnego hamulca.

SPRZEDAŻ CEMENTU W NIEMCZECH.

W związku z ożywieniem sezonowem w budownictwie, nastąpił w Niemczech w maju r. b. dość znaczny wzrost konsumcji cementu. W miesiącu tym sprzedano bowiem 389.000 tonn, wobec 310.000 tonn w kwietniu r. b. i 325.000 tonn w maju 1932 roku.

W pierwszych pięciu miesiącach r. b. zbyt cementu wyrażał się cyfrą 1.235.000 tonn, gdy w odpowiednim okresie 1932 r. wynosił 1.051.000 tonn, natomiast w pięciu miesiącach 1931 roku znacznie więcej, bo 1.546.000 tonn, a w odpowiednim okresie 1930 r. — 2.407.000 tonn.

PREMJE NA LEN W CZECHOSŁOWACJI.

Na podstawie specjalnego rozporządzenia, wchodzą w życie w Czechosołwacji z dniem 15 lipca r. b. nowe przepisy w sprawie premjowania lnu. Na podstawie tego zarządzenia, wszystkie urzędy przy realizowaniu zamówień państwowych i komunalnych na towary włókiennicze, potrącać mają pewne sumy i przekazywać je ministrowi rolnictwa. Wysokość tych bonifikat ustalana będzie przez rząd na pewien okres czasu. Uzyskane w ten sposób fundusze przekazywane będą krajowym hodowcom lnu, jako specjalna premja. Jednocześnie utworzona zostanie przy ministerstwie rolnictwa specjalna rada lniana, składająca się z przedstawicieli organizacyj centralnych, reprezentujących hodowców lnu, oraz reprezentantów przemysłu włókienniczego.

Do zadań tej rady należeć będzie wysuwanie wszelkich wniosków w zakresie regulowania cen lnu, jego klasyfikacji, kontroli, uprawy i t. p. Przekraczanie ustalonych zarządzeń, wynikających z premjowania lnu, karane będzie bardzo surowo.

MILJONOWE STRATY AEG.

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszy AEG, odbyte w Berlinie, miaoł przebieg niezwykle burzliwy, gdyż dyskusja obejmowała deficytową gospodarkę tego koncernu. W wyniku kilkugodzinnej burzliwej dyskusji większość przeforsowaał wniosek w sprawie pokrycia strat w wysokości 30.6 milj. mk. przez zlikwidowanie specjalnego funduszu rezerwowego. Mniejszość akcjonarjuszy protestowała energicznie przeciwko tej dewastacyjnej polityce finansowej koncernu, większość jednak przeszła nad tem do porządku dziennego.

W sprawozdaniu, jakie następnie złożone zostało odnośnie planów działalności na rok 1933 zaznaczono, że i bieżący rok przyniesie niewątpliwie dość poważne straty.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara utrzymywał się w granicach 7.10 w płaceniu i 7.12, czyli w stosunku do kursu onegdajszego zwyżkował o 5 groszy, nadal jednak przy słabej tendencji i znacznem zaofiarowaniu materjału i minimalnem zapotrzebowaniu. Bank Polski płacił 7.10, kurs czeków dolarowych 7.16 i kabel 7.18.

Funt wzmocnił się do 30.40 w płaceniu i 30.50 w żądaniu, frank francuski 35.10 w płaceniu i 35.15 w żądaniu, szwajcarski — 172 w płaceniu i 172.25 w żądaniu, (słabiej) marka niemiecka 209 w płaceniu i 210 w żądaniu, szyling zniżył się do 99.5 w płaceniu i 100 w żądaniu z powodu większej podaży i gulden gdański bez zmiany 174 w płaceniu i 175 w żądaniu.

Nadal przy słabej tendencji i braku zainteresowania ruble złote wynosiły 4.80 w płaceniu i 4.82 w żądaniu i dolary 9.11 w płaceniu i 9.12 w żądaniu.

Łódzkie 8-proc. listy zastawne bez zmiany, 37.25 w płaceniu i 37.50 w żądaniu. Obroty temi papierami nikłe. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 26-go czerwca 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 10.45, lipiec 10.30, sierpień 10.36, wrzesień 10.49, październik 10.60, listopad 10.65, grudzień 10.77, styczeń 10.85, luty —, marzec 10.99, kwiecień 11.04, maj 11.12.

NOWY ORLEAN. Loco 10.29, lipiec 10.24, październik 10.55, grudzień 10.75, styczeń 10.80, marzec 10.94, maj 11.05.

LIVERPOOL. Czerwiec 6.17, lipiec 6.15, sierpień 6.15, wrzesień 6.15, październik 6.15, listopad 6.16, grudzień 6.17, styczeń 6.18, luty 6.19, marzec 6.21, kwiecień 6.22, maj 6.24, czerwiec 6.25, lipiec 6.27.

Bawełna egipska. Lipiec 8.12, październik 8.23, grudzień 8.37, marzec 8.44, maj 8.52, czerwiec 8.52.

UPPER. Lipiec 7.25, październik 7.23, listopad 7.23, styczeń 7.26, marzec 7.30, maj 7.33, czerwiec 7.33.

BREMA. Loco 10.95, lipiec 10.73, październik 11.03, grudzień 11.16, styczeń 11.21, marzec 11.37, maj 11.49.

ALEKSANDRJA. Lipiec 14.94, listopad 15.80, styczeń 16.07, marzec 16.41. Ashmouni: sierpień 12.99, październik 12.72, grudzień 12.86, luty 13.08, kwiecień 13.28.

Sowiecka akademja nauk
proponuje U. S. B. wymianę dzieł naukowych

Z Mińska donoszą, iż Białoruska Akademja Nauk postanowiła zwrócić się do Rektora U. S. B. w Wilnie **z propozycją wymiany dzieł naukowych.**

Ponadto **Akademja Białoruska postanowiła nawiązać ścisły kontakt naukowy z uniwersytetami polskimi.**

Do akt Nr. 1140 1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lipca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Labora" i składających się z maszyny do mielenia czekolady, oszacowanej na sumę zł. 620.

Łódź, dnia 2 czerwca 1933 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1063 1933 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Trębackiej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „I. Tyller", Przeds. bud. i składających się z 3 foteli krytych pluszem i auta czteroosobowego marki Bück, oszacowanych na sumę zł. 4120 zł. (cztery tysiące sto dwadzieścia zł.)

Łódź, dnia 26 czerwca 1933 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 654 1933 r.
VI
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 lipca 1933 r. od godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Nowo - Targowej 26 odbędzie się licytacja ruchomości a mianow.: maszyny do pisania systemu „Royal", maszyny do liczenia oraz 2 biurek, oszacowanych na łączną sumę 700 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 24 czerwca 1933 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.